PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 90 — ROK VII. | WTOREK 3 KWIETNIA 1951 ROKU | CENA 10 GR.



*Antonina Obalska, prządka z ZPB im. 1 Maja obsługująca 6 stron wykonuje swą bazę produkcyjną przeciętnie w 114 proc. Na cześć 1 Maja postanowiła ona podnieść swą produkcję o 1 proc.*

*W odpowiedzi na manifest Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju*

# WŁÓKNIARZE OZORKOWSKICH ZAKŁADÓW BAWEŁNIANYCH

## wzmagają walkę o wykonanie baz produkcyjnych

### Robotnicy Łodzi i województwa budują Czyn 1-Majowy

**Ogłoszony w dniu wczorajszym manifest Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju spotkał się z gorącą aprobatą klasy robotniczej Łodzi i województwa. Szczególnie żywo zareagowali na słowa Manifestu włókniarze Ozorkowa, mający za sobą chlubne tradycje walk rewolucyjnych o wolność i niepodległość kraju.**

Twarze robotników są poważne i skupione. Z oczu starych, siwych tkaczek i prządek, z oczu młodych ZMP-owców — wyczytać można sta nowczą i zdecydowaną odpowiedź na słowa manifestu: **„Nie pozwolimy uzbroić na nowo morderców naszych matek, żon i dzieci, nie pozwolimy uzbroić katów naszego narodu, burzycieli naszej stolicy, naszych miast, osiedli i wsi".**

Na mównicy staje jeden z najlepszych majstrów, **Bolesław Barczyński — przewodniczący zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju.**

— Towarzysze pracy! Zebraliśmy się tu w momencie, gdy imperialiści obradują nad sposobami wywołania trzeciej wojny światowej, wojny, która by wypełniła ich kasy pancerne, a milionom ludzi pracy przyniosła nędzę, śmierć i łzy.

Silny jego głos załamuje się na moment kiedy wspomina barbarzyńskie okrucieństwa hitlerowców w Polsce oraz te same praktyki amerykańskich żołdaków w Korei.

— Nie ma dla nas oderwanych zagadnień. Nie możemy dziś mówić o pokoju, nie walcząc czynnie z całych sił o wykonanie planu produkcyjnego. Jako majster zobowiązuję się doprowadzić do pełnego wykonania baz produkcyjnych mojego zespołu, a jednocześnie jako przewodniczący Zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju **wzywam wszystkich majstrów do szlachetnej rywalizacji w walce o pokój i Plan 6-letni.**

Rzucam z tej trybuny hasło walki o **100-procentowe wykonanie baz oraz o pełne zlikwidowanie zaległości w produkcji do dnia 22 lipca.** Przyrzekam, że zadania stawiane przez **tow. Bolesława Bieruta na VI Plenum będą w całej pełni realizowane.**

W odpowiedzi na słowa starego włókniarza rozlega się z piersi blisko dwutysięcznej załogi jeden zgodny skandowany okrzyk: „BIE-RUT, STA-LIN, PO-KÓJ!"

Po nim przemawia 55-letni tkacz, przodownik pracy **Edmund Michalski.** Pełen oburzenia i gniewu głos starego robociarza protestującego przeciw próbom remilitaryzacji Niemiec Zachodnich — przerywany jest niemilknącymi okrzykami.

Polecił nam Prezydent **Bolesław Bierut budować front narodowy —** mówi Michalski.—Cóż to znaczy dla nas w chwili obecnej? Jest to mobilizacja wszystkich sił naszego narodu do budowy wielkiej, wspaniałej przyszłości naszej Ojczyzny. Tak należy rozumieć front narodowy. Nie będzie głodu, nędzy, ucisku i wyzysku, zacofania i ciemnoty, nie będzie biednych ni bogatych. Każdy robotnik, chłop, inteligent pracujący będzie się czuł w ojczyźnie współgospodarzem. Każde dziecko nasze będzie mogło się kształcić i piąć w górę na najwyższe szczeble nauki i wiedzy. Zakwitnie postęp i kultura, radość, szczęście i wesele. Taki jest sens słów tow. Bieruta, taka jest treść manifestu do narodu polskiego, nawołującego nas do wspólnej walki o nasze szczęście.

Długą, serdeczną owacją odpowiadają zebrani na słowa starego tkacza.

Na mównicy staje **Helena Wydrzyńska** — wykonująca 112 proc. bazy. Jej energiczna, pełna życia postać oraz słowa zapału i entuzjazmu wywołują gorące owacje zebranych. W imieniu młodzieży ozorkowskich zakładów zobowiązuje się ona do odrobienia wszystkich zaległości do dnia 22 lipca rb.

Jeden za drugim podchodzą do mównicy tkacze i prządki, mechanicy, majstrowie i kierownicy. Padają poważne zobowiązania produkcyjne.

**Janina Tomczyk** zobowiązuje się w imieniu załogi przędzalni odpadkowej wykonać plan ilościowy w 104 proc., zaś jakościowy w 100 proc. oraz zmniejszyć braki do 1 proc., godziny postojowe do 5 proc. Elektryk **Marian Małowiejski** zobowiązał się w imieniu brygadzistów, dyżurnych ruchu i motorowych zmniejszyć postoje do minimum. Kierownik Wydziału Mechanicznego **Jan Braun** usprawni remont maszyn wprowadzając system szybkościowy.

Z uwagą i w skupieniu przysłuchują się zebrani słowom **Jana Usielskiego — starego przędzalnika.**

**— Zbliża się 1 Maj — towarzysze. Witamy go świadomi zadań walki o pokój, o Plan 6-letni. Przed naszą organizacją partyjną stoi zadanie wzmożenia czujności rewolucyjnej w tych gigantycznych zmaganiach pomiędzy światem wojny a światem pokoju. I dlatego musimy lepiej pracować nad wychowaniem członków naszej organizacji partyjnej. To nam dopomoże do usunięcia braków i niedociągnięć w pracy.**

Długa jest lista występujących w dyskusji mówców. Przez 4 godziny włókniarze Ozorkowa składali zobowiązania produkcyjne, a jednocześnie wskazywali na przyczyny hamujące wykonanie planów.

W bojowej, entuzjastycznej atmosferze obradowano nad sprawą pokoju i wojny, nad zadaniami postawionymi przed całym narodem przez VI Plenum KC i w manifeście Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Wśród ogromnego entuzjazmu załoga ZPB w Ozorkowie uchwaliła wysłanie listu do Prezydenta Bieruta. — Przyjęto również jednogłośnie tekst rezolucji, w której m. in. czytamy:

**„Dla pomnożenia siły gospodarczej naszego kraju, dla jego wzmocnienia, dla zbudowania szczęśliwej, socjalistycznej Ojczyzny, dla utrzymania pokoju zobowiązujemy się przez systematyczne szkolenie, ciągłe podnoszenie swych kwalifikacji zawodowych, pełne wykorzystanie 8-godz. dnia pracy, zlikwidowanie i usunięcie wszelkich braków, rozszerzenie współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizatorstwa — w ciągłej walce z marnotrawstwem doprowadzić do dnia 22 lipca 1951 r. do pełnego wykonywania baz akordowych przez wszystkich robotników.**

**Niech żyje 1 Maja!**

**Niech żyje ukochany wódz narodu polskiego Bolesław Bierut!**

**Niech żyje Chorąży światowego obozu pokoju Józef Stalin!**

* * *

Czyn 1-Majowy na terenie Łodzi i województwa podjęło już około 100 tys. robotników. Coraz to więcej zakładów przystępuje do wielkiej, masowej akcji zobowiązań, którymi klasa robotnicza uczci swoje święto.

#### Zakłady Wytwórcze Transformatorów i Urządzeń Termotechnicznych

Zobowiązania podjęte przez pracowników Zakładów Wytwórczych Transformatorów i Urządzeń Termotechnicznych dadzą naszej gospodarce **ok. 155.000 zł. oszczędności.**

**— Zobowiązania te —** jak stwierdza rezolucja — **są wyrazem solidarności całej załogi z uchwałami Światowej Rady Pokoju. Produkując więcej i lepiej przyczyniamy się tym samym do wzrostu sił obozu pokoju.**

#### ZPDz. im. Duracza

W nastroju entuzjazmu i radości podejmowane były zobowiązania w ramach Czynu Majowego przez pracowników ZPDz im. Teodora Duracza. Dzięki nim plan produkcyjny za miesiąc kwiecień wykonany zostanie **w 102 proc.,** co da 5.070 szt. bielizny gotowej ponad plan, **wartości 79.000 zł.**

#### Łódzkie Zakłady Wytwórcze Aparatury Elektrycznej

W odpowiedzi na apel załogi Zakładów im. Strzelczyka, pracowni-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

# Do walki o czystość i zdrowie

**Zagadnienie poprawy warunków komunalnych ludności robotniczej w Łodzi stało się sprawą, na którą nasz Rząd Ludowy zwracał zawsze szczególną uwagę. W ciągu minionego pięciolecia zrobiono na tym odcinku bardzo wiele.**

**Miasto nasze tworzyło się i wzrastało w warunkach gospodarki kapitalistycznej. Wyzysk i chciwość kapitalistów znalazły swe odbicie w budownictwie mieszkaniowym. Większość domów łódzkich pozbawiona była wodociągów i kanalizacji. Są one pomnikiem braku troski o człowieka.**

**Samorząd okresu międzywojennego wszelkie swe poczynania zmierzające do poprawy warunków komunalnych Łodzi, koncentrował na śródmieściu, nie zwracając najmniejszej uwagi na potrzeby dzielnic zamieszkałych przez ludność robotniczą. Odbiciem tego stanu rzeczy są dane Spisu Powszechnego z roku 1931. W tym czasie zaledwie 8.5 procent mieszkańców Łodzi mieszkało w domach wyposażonych w urządzenia kanalizacyjne i wodociągowe. 90 proc. łodzian gnieździło się w niebywałej ciasnocie, bowiem 8 proc. „uprzywilejowanych" mieszkańców naszego miasta zajmowało 40 proc. budynków mieszkalnych. Zaledwie 10 proc. mieszkań w Łodzi posiadało własne ustępy. W tym okresie nie zwracano najmniejszej uwagi na stan nawierzchni ulic w dzielnicach zamieszkałych przez ludność robotniczą, nie troszczono się zupełnie o związanie tych dzielnic liniami komunikacyjnymi ze śródmieściem, o ich zadrzewienie i panujące tu warunki sanitarne.**

**Minione pięciolecie przyniosło radykalną poprawę warunków komunalnych w naszym mieście. W latach 1945 — 1950 zrobiono w tej dziedzinie bardzo wiele, mimo trudnych warunków tego okresu, poświęconego odbudowie zniszczeń, zadanych naszej gospodarce działaniami wojennymi. Zwrócono uwagę na konieczność zaopatrzenia miasta w dobrą, zdrową wodę, rozbudowano tereny zieleni, wybrukowano szereg ulic, doprowadzono linie tramwajowe do krańców miasta, dokonano remontów kapitalnych wielu domów, przystąpiono do budownictwa mieszkaniowego, zwrócono uwagę na poprawę warunków sanitarnych w mieście.**

**Realizacja uchwały Prezydium Rządu z dnia 23 grudnia ub. roku, przyniesie nieoczekiwany zwrot w warunkach komunalnych i sanitarnych Łodzi. Przyspieszenie budowy rurociągu Łódź — Pilica zapewni miastu zaopatrzenie w dobrą wodę. Rozbudowa kanalizacji przyniesie ogromną poprawę warunków sanitarnych. Do końca 1954 roku Łódź otrzyma dalsze 200 km sieci wodociągowej oraz tej samej długości sieć kanalizacyjną. W pierwszym rzędzie zaopatrzone będą w wodę i urządzenia kanalizacyjne dzielnice dotychczas zaniedbane. Nowo odwiercone studnie pozwolą na przyłączenie w najbliższym czasie do sieci wodociągowej dalszych 500 posesji.**

**Troska o należyte warunki komunalne ludzi pracy znalazła swe odbicie w uchwale Prezydium Rządu — wyznaczającej na kwiecień akcję porządkowo - sanitarną w całym kraju.**

**Wprowadzenie w życie tej uchwały przyczyni się do polepszenia sytuacji sanitarnej miast i osiedli, pozwoli na podniesienie poziomu higieny i stosunków zdrowotnych.**

**Z roku na rok zwiększają się kredyty przyznawane na budowę nowych domów mieszkalnych i remonty kapitalne budynków. Dziesiątki posesji są przyłączane do sieci wodociągowej, uzyskują instalację elektryczną i gazową. Lata zaniedbań gospodarki kapitalistycznej w zakresie gospodarki komunalnej odrabiane są w szybkim tempie.**

**Rozpoczynająca się w dniu dzisiejszym akcja porządkowo - sanitarna — to jeden z wycinków tej walki o dobro człowieka pracy.**

**Walka o czystość i utrzymanie należytego stanu higieny toczyć się będzie we wszystkich zakładach pracy, obejmie szkoły, mieszkania, hotele, jadłodajnie, sklepy, posesje, place, ulice i targowiska. Jednak te wysiłki nie dadzą długotrwałych wyników, o ile wszyscy mieszkańcy naszego miasta nie przyłączą się do tej akcji, przestrzegając ściśle zachowania czystości w domach mieszkalnych, miejscach pracy, na ulicach i w ogrodach.**

**Przy pracy nad realizacją zadań związanych z ustanowieniem porządku i czystości w mieście zakrzątnęły się komisje rad narodowych, komitety blokowe i domowe, aparat przedsiębiorstw miejskich oraz dozorcy domowi. Szeroką akcję uświadamiającą rozwinąć mają wszystkie ogniwa związkowe, ZMP, Liga Kobiet i PCK. W czasie trwania wiosennej akcji porządkowo - sanitarnej każdy mieszkaniec Łodzi winien uświadomić sobie, że czystość i porządek decydują o zdrowiu ludności i zapewniają jej kulturalne warunki bytu.**

# Społeczeństwo Szczecina wita historyczny manifest PKOP

SZCZECIN (PAP). — Ponad 1000 uczestników II Miejskiej Konferencji Obrońców Pokoju w Szczecinie uchwaliło dnia 1 bm., wśród olbrzymiego entuzjazmu tekst listu do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. W liście czytamy m. in.:

**„Jesteśmy szczęśliwi, że już nazajutrz po historycznych uchwałach plenarnego posiedzenia Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju możemy wyrazić pełną solidarność z manifestem do narodu polskiego.**

**Uczestnicy naszej konferencji — czołowy aktyw obrońców pokoju miasta Szczecina — wyrażają niezłomną wolę zmobilizowania całego społeczeństwa naszego miasta do udziału w powszechnym plebiscycie.**

**Okres, jaki dzieli nas od momentu rozpoczęcia plebiscytu, poświęcimy na takie uświadomienie mieszkańców naszego miasta, by każdy podpis pod Apelem Światowej Rady Pokoju był aktem pełnej świadomości i solidarności z wszystkimi ludźmi pokój miłującymi na całym świecie."**

# Ostatnim szlakiem bohatera-rewolucjonisty

### Uroczystość zakończenia marszu patrolowego w Jabłonce

JABŁONKA (PAP). Piąty i ostatni etap marszu „Ostatnim szlakiem bohatera-rewolucjonisty" prowadził z Leska przez Zachoczew i Baligród do Jabłonki, gdzie odbyła się uroczystość zakończenia marszu, połączona ze złożeniem wieńców w miejscu, na którym przed czterema laty zginął bohaterską śmiercią żołnierza generał Walter-Świerczewski.

Uroczystość zgromadziła nieprzeliczone tłumy ludności z okolicy, delegacje z całej Polski oraz delegacje młodzieży z zagranicy.

Student uniwersytetu w Paryżu — Aleksander Matron w przemówieniu swym oświadczył m. in.:

**„My, studenci francuscy, z głębokim wzruszeniem myślimy o tym bohaterze antyfaszystowskim, pod którego wspaniałym dowództwem walczyli ochotnicy francuscy w Hiszpanii".**

Po omówieniu wspólnych celów walki, toczonej przez naród polski i francuski w obronie pokoju — zakończył Matron swoje przemówienie słowami: **„Już nigdy więcej wojny".**

# UMACNIANIE PRZYJAŹNI NIEMIECKO-POLSKIEJ

## służy sprawie zachowania pokoju

### Przemówienie premiera Grotewohla na drugiej konferencji Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską

**BERLIN (PAP).** — W dniu 31 marca rozpoczęły się w Berlinie obrady drugiej dorocznej konferencji Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską. W obradach biorą udział delegaci krajowych i okręgowych kół Towarzystwa oraz liczni goście.

Długotrwałymi i hucznymi oklaskami zgromadzeni powitali honorowego prezydenta Towarzystwa premiera NRD Otto Grotewohla, przybyłych z Polski na zjazd — ministra Szkół Wyższych i Nauki - Adama Rapackiego i członka Zarządu Głównego Ligi Kobiet — dr Irenę Sztachelską oraz szefa polskiej misji dyplomatycznej przy rządzie NRD — ambasadora Jana Izydorczyka.

Po wyborze prezydium, komisji i prezydium honorowego, do którego wybrano Generalissimusa Stalina, Prezydenta RP Bolesława Bieruta, Prezydenta NRD Wilhelma Piecka oraz premiera Cyrankiewicza i premiera Grotewohla — referat p. t. „Przyjaźń niemiecko - polska przyczyni się do zapewnienia pokoju w Europie" wygłosił premier Grotewohl.

#### PRZEMÓWIENIE PREMIERA GROTEWOHLA

W przemówieniu swym premier Grotewohl stwierdził m. in.:

**„Miesiąc Przyjaźni Niemiecko - Polskiej, który po raz pierwszy obchodzimy w Niemieckiej Republice Demokratycznej, uważać należy za wielkie wydarzenie w dziedzinie dotychczasowych stosunków pomiędzy narodem niemieckim a narodem polskim. Towarzystwo wraz z blokiem partii antyfaszystowsko - demokratycznych wezwało wszystkich Niemców, aby zwłaszcza w Miesiącu Przyjaźni Niemiecko - Polskiej, zaznajomili się z życiem i drogą rozwojową naszego sąsiada, narodu polskiego".**

Reasumując doświadczenia Miesiąca Przyjaźni Niemiecko - Polskiej premier NRD oświadczył:

**Ludność pracująca naszej republiki rozumie coraz bardziej, jak ważna jest sprawa przyjaźni narodu niemieckiego z narodem polskim dla walki o utrzymanie pokoju w Europie.**

Premier Grotewohl potępił następnie rewizjonistyczną akcję podżegaczy wojennych i oświadczył, że zainicjowana przez podżegaczy wojennych polityka rewizjonistyczna, zwalczająca niemiecko - polską granicę, służy jedynie i wyłącznie zamiarom judzenia narodu niemieckiego przeciwko narodowi polskiemu, aby umożliwić utworzenie niemieckich dywizji najemnych w służbie imperialistów. **Większość narodu niemieckiego** — ciągnął dalej mówca — **potępia tę politykę.**

Premier NRD wskazał na związek zachodzący pomiędzy polityką rewizjonizmu a przygotowaniami do trzeciej wojny światowej.

Mówca stwierdza dalej, że indolencja i zła wola zachodnich mocarstw okupacyjnych, które odrzucają zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, dają narodowi niemieckiemu bezsporne prawo ostatecznego ukształtowania we własnym zakresie przyszłych stosunków z narodem polskim na drodze uregulowania spraw granicznych na podstawie uchwał poczdamskich. **Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej uważa, że wielkie polityczne znaczenie dla zachowania pokoju w Europie posiada Deklaracja Warszawska oraz Układ Zgorzelecki w sprawie wytyczenia ustalonej i istniejącej obecnie granicy państwowej pomiędzy Niemcami i Polską.**

Grotewohl wyraża następnie przekonanie, że **sąsiadujące ze sobą narody — niemiecki i polski — żyć będą w pokoju,** ponieważ uregulowane zostały wszystkie sporne sprawy i w ten sposób stworzona została podstawa nierozerwalnej przyjaźni.

Następnie premier Grotewohl omawia sukcesy Polski Ludowej, po czym dziękuje Rządowi Polskiemu i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej za prowadzenie polityki przyjaźni i współpracy z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

* * *

Po premierze Grotewohlu zabrał głos minister Szkół Wyższych i Nauki Adam Rapacki.

Następnie uczestnicy konferencji uchwalili jednomyślnie tekst depeszy powitalnej do Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz Prezydenta NRD — Wilhelma Piecka.

Obrady konferencji trwają.

*Boją się pokojowej rywalizacji*

# Osiągnięcie porozumienia z ZSRR nie jest na rękę monopolom amerykańskim

### Znamienna wypowiedź radcy departamentu stanu USA

PARYŻ (PAP) — Waszyngtoński korespondent „L'Humanite" podaje wypowiedź radcy departamentu stanu USA, republikanina Johna Coopera, naświetlającą stanowisko delegacji amerykańskiej na toczącej się obecnie w Paryżu konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Po powrocie z Europy Zachodniej Cooper oświadczył komentatorom dyplomatycznym prasy amerykańskiej, **iż rząd amerykański z przyczyn wewnętrzno - politycznych nie może obecnie dopuścić do tego, aby wciągnięto go do rozmów, które mogły by się przyczynić do poprawy stosunków z ZSRR.**

Kierując się tymi właśnie względami — pisze „L'Humanite" — Truman i Acheson udzielają Jessupowi instrukcji, aby **wszelkimi sposobami utrudniał osiągnięcie porozumienia między zastępcami ministrów.**

# Kuomintangowcy biorą udział w agresji na Korei

PEKIN (PAP) — Jak donosi Agencja Nowych Chin, **lotnicy i tłumacze kuomintangowscy biorą udział w agresji amerykańskiej w Korei.** W dniu 14 lutego z Taiwanu do Korei wyjechało sześciu lotników kuomintangowskich w ubraniach cywilnych. Dziennik amerykański „New York Times" stwierdza, że w dniach 4 lutego i 6 marca 22 tłumaczy kuomintangowskich opuściło Taiwan i udało się potajemnie do Korei, aby wstąpić na służbę w armii amerykańskiej.

# Z całego świata

**— LONDYN. — Ministerstwo aprowizacji podało do wiadomości, że z dniem 1 kwietnia cena chleba podwyższona zostanie o 9 proc. na kilogramie.**

**— NORYMBERGA. Z udziałem 150 delegatów, reprezentujących robotników z 36 zakładów pracy, odbyła się tutaj II konferencja przeciw remilitaryzacji Trizonii.**

# Titowskie SA i SS

**Niedawno odbył się w Belgradzie kongres tzw. „Związku bojowników". Organizacja ta, mimo swej nazwy, nie ma nic wspólnego z tradycją walk wolnościowych Jugosławii, ani z prawdziwymi bojownikami o wyzwolenie kraju spod faszystowskiego jarzma.**

„Związek bojowników" to organizacja faszystowska, wzorowana na hitlerowskiej organizacji SA, której podstawowym zadaniem jest terroryzowanie narodu jugosłowiańskiego i wciągnięcie go do wojny.

Faszystowscy władcy Jugosławii w swym szaleńczym pędzie do wojny, nie przebierają w kłamstwach i oszczerstwach. Nie wahają się oni przed nadużywaniem nazwisk bohaterskich partyzantów jugosłowiańskich, jako szyldu dla organizacji działającej ręka w rękę z generałami hitlerowskimi, z monarchofaszystami greckimi.

Organizacja, której celem jest dostawa mięsa armatniego dla anglo-amerykańskiego imperializmu ma w swych szeregach „śmietankę" titowskiego towarzystwa: są tam ustasze, czetnicy, rupnikowcy, nediczowcy i inni zdrajcy wszelkiego autoramentu. Jednym słowem jest to titowska SA i SS.

Kongres titowskiego „Związku bojowników" postawił przed tą faszystowsko-militarystyczną organizacją zadanie polityczne i organizacyjne, przygotowania nowej wojny i przeprowadzenia tzw. „przysposobienia wojskowego". Sam fuehrer Tito stwierdził, że jego „Związek bojowników", „to druga armia, która nie czeka z założonymi rękami aż wojna wybuchnie".

Przemówienie to było przeplatane histerycznymi nawoływaniami do wojny, napastniczymi oszczerstwami, rzucanymi na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Nie omieszkał też Tito pochwalić się, że powiązał się z największymi wrogami ludzkości, imperialistami amerykańskimi.

Belgradzki Li Syn Man nie przepuścił okazji, by obrzucić błotem bohaterski naród koreański. Z wyrafinowanym cynizmem ten podżegacz wojenny opowiada „o pokojowej rozbudowie fabryk i kopalń", podczas gdy przeznacza prawie cały dochód narodowy na zbrojenia, na budowę obiektów wojskowych, na utrzymanie aparatu wojskowo-policyjnego.

Z bezczelną demagogią — zapożyczoną od Trumana — mówi Tito o swych pokojowych zamiarach, o niebezpieczeństwie zagrażającym Jugosławii. Równocześnie zaś wysyła swego agenta Pijade do Londynu, celem przyspieszenia montowania paktu śródziemnomorskiego, paktu agresji, wymierzonego przeciw pokojowym narodom bałkańskim. Wraz z monarchofaszystami układa plany tzw. „błyskawicznej operacji", tj. wtargnięcia równocześnie z dwóch stron do Albanii, a w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi kapitalistycznej agencji przypomina, że dzień, w którym potrzebna mu będzie broń, przyjść może w każdej chwili.

Ludu jugosłowiańskiego nie oszuka nazwa „Związku bojowników", którą Tito chrzci swoje oddziały SA i SS. Ostatni kongres zdemaskował bez reszty jego cele i zadania.

Prowokacyjne wystąpienia faszystowskiego oprawcy zaostrzają czujność narodów Jugosławii. Wiedzą one, że walka przeciw imperialistycznej agenturze na Bałkanach nie da się oddzielić od walki wszystkich narodów przeciw podżegaczom wojennym, że nie może być mowy o pokoju, póki bandycki reżim Tito trzyma się przy władzy.

Dlatego walka o wyzwolenie Jugosławii przybiera na sile. Coraz częściej płoną obiekty wojskowe titowców. W Niszu, w Kossowskiej Mitrovicy ręką patriotów zostały wysadzone w powietrze duże obiekty wojskowe. W Sławońskim Brodu podpalono 60 cystern z benzyną, w Banacie wyleciał w powietrze cały magazyn amunicji.

RADOMIR SZARANOWICZ

# W walce o chleb i pokój
## wykuwa się jedność francuskich mas pracujących
*(Korespondencja własna z Francji)*

Druga połowa marca 1951 roku przejdzie do historii Francji, jako okres wzmożonej walki ludu francuskiego o chleb i pokój, jako okres, który bez wątpienia pozostawi niezatarty ślad w dziejach narodu. W ciągu kilku dni cały kraj stanął w ogniu strajków, których rząd, mimo stosowania represji i oszukańczych manewrów, nie był w stanie stłumić.

Wielkiej fali strajków dał początek strajk pracowników metra i autobusów rejonu paryskiego. 16 marca pracownicy metra i autobusów ustawili przy wejściu do remiz i garażów swoje pikiety. W dniu tym cały ruch komunikacyjny Paryża został sparaliżowany.

Spośród 450 pociągów metra, kursujących w Paryżu, tylko cztery czy pięć zostało uruchomionych przez zmobilizowanych dwudziestukilku łamistrajków z „żółtych" związków. Ze 120 linii autobusowych obsługujących Paryż i okolice tylko dwie były czynne. Podobnie przedstawiała się sytuacja w dniach następnych.

Bojowy strajk, który od początku cieszył się pełnym poparciem i uznaniem ludu paryskiego, rozszerzył się w krótkim czasie i na inne gałęzie produkcji, gdzie rozpaczliwa sytuacja materialna, wywołana rządową polityką wojenną, stworzyła podatny grunt dla szeroko zakrojonej walki o poprawę warunków życiowych.

Z kolei pracownicy gazowni i elektrowni Paryża przystąpili do strajku. Za ich przykładem poszli pracownicy na prowincji i w Algerze. Również kolejarze Francji proklamowali strajk. W całej Francji komunikacja kolejowa na głównych magistralach, na liniach drugorzędnych i na podmiejskich została na szereg dni unieruchomiona. Potężna fala gniewu i oporu przeciw głodowym płacom i przeciw wojennej polityce rządu ogarnęła również i górników, metalowców i robotników innych gałęzi przemysłu.

Rząd Queuille'a, który przed kilkunastu dniami objął władzę z tym samym zespołem ministrów, którzy znajdowali się w rządzie Plevena, **został poważnie wstrząśnięty tym potężnym zrywem ludowym i po dwóch posiedzeniach gabinetu, zmuszony był przyznać się do klęski.** W nocy z 23 na 24 marca ogłosił, że płace robotnicze podwyższone zostają o 11,5 proc. Ta podwyżka płac, dokonana pod naciskiem mas pracujących, nie zaspokaja żądań robotniczych. Ceny podniosły się bowiem w ostatnim okresie o 15 proc.; należy przy tym uświadomić sobie, że poziom życiowy robotnika francuskiego spadł o 50 proc. w porównaniu z rokiem 1938.

Dlatego też obecna podwyżka płac nie jest w stanie powstrzymać ludu w walce przeciw rządowi, który kosztem mas pracujących przygotowuje wespół z amerykańskimi podżegaczami wojennymi nową wojnę.

**Zarówno poprzednie strajki jak i obecny wykazały francuskim masom pracującym, że zorganizowana i jednolita akcja mas jest wielką siłą, wobec której rząd musi iść na ustępstwa.** Ministrowie, którzy dotychczas lekceważyli wszelkie żądania pracujących wobec jednolitej postawy mas, której nie zdołały złamać żadne represje, zmuszeni byli ustąpić.

Represje rządu wobec pracowników autobusów i metra **nie tylko nie złamały oporu strajkujących, ale przeciwnie, wzmocniły wolę walki przeciw haniebnym metodom Queuille'a i Mocha.** Nakazy mobilizacyjne wysyłane kolejarzom po wybuchu strajku na kolejach, aby zmusić strajkujących do pracy, zostały w wielu miejscowościach zebrane na stos i publicznie palone.

Masy ludowe z nienawiścią wspominają manewry rządu, który przy pomocy kierownictwa chrześcijańskich związków oraz Force Ouvriere próbował rozbić jedność ludu.

W walce przeciw rządowi nędzy i wojny masy ludowe Francji zdobyły wiele cennych doświadczeń. Podkreśla to deklaracja Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej, która stwierdza: **„Zjednoczona akcja robotników komunistów, socjalistów, katolików i wszelkich innych kierunków zmusza rząd do liczenia się z wolą ludu i rozpatrzenia sprawy podwyżki płac, o której przedtem w ogóle nie chciał słyszeć".**

Ruch strajkowy, rozpoczęty 16 marca jest początkiem wielkiej kampanii ludowej, która w przyszłości przyniesie masom pracującym niejedno zwycięstwo. Szerokie masy ludowe dobrze wiedzą, że ich nędza i głodowe płace mają ścisły związek z wojenną polityką rządu. Wiedzą też, że nie można walczyć o poprawę bytu, nie walcząc równocześnie przeciwko zdradzieckiej polityce rządu, wciągającego naród w katastrofę wojenną. **W walce tej naród rozporządza potężną bronią, którą jest jedność ludu.** Dzięki tej jedności zadany został dotkliwy cios rządowi Queuille - Bidault - Moch. Jedność jest najlepszą gwarancją dalszych sukcesów w walce, którą prowadzi klasa robotnicza Francji przeciw podżegaczom wojennym, przeciw sprawcom ich nędzy i cierpień.

GEORGES SORIA.

# U naszych przyjaciół

### ROZWÓJ PRZEMYSŁU PERFUMERYJNO-KOSMETYCZNEGO W ZSRR

W okresie 5-latki powojennej uruchomiono w Związku Radzieckim wiele nowych zakładów przemysłu perfumeryjno-kosmetycznego, wyposażonych w najnowsze zdobycze techniki radzieckiej.

Uruchomienie nowych fabryk umożliwi zwiększenie produkcji tej gałęzi przemysłu oraz znaczne rozszerzenie asortymentu. W Kałudze budowany jest obecnie największy w ZSRR kombinat syntetycznych wód kolońskich i perfum.

W Republice Mołdawskiej budowane są fabryki, które produkować będą w dużych ilościach olejki eterowe z płatków róży, lawendy, szałwii itd.

### ROBOTNICY BUŁGARSCY STOSUJĄ RADZIECKIE METODY PRACY

Robotnicy bułgarscy stosują w coraz szerszym zakresie radzieckie metody szybkościowego skrawania metali.

Z inicjatywy komisji współzawodnictwa pracy przy zakładach im. Kolarowa przeprowadzono „Dzień szybkościowego skrawania". W dniu tym, czołowi tokarze tych zakładów zapoznali robotników z metodami szybkościowego skrawania metali.

# Obrady aktywu nauczycielskiego
## w sprawie realizacji uchwał VI Plenum KC

Otwierając naradę aktywu nauczycielskiego województwa łódzkiego w sprawie realizacji uchwał VI Plenum KC, która odbyła się wczoraj w Łodzi w obecności przedstawicielki KC PZPR tow. Stock — tow. Kubicki, sekretarz KW powiedział:

VI Plenum KC stawia również poważne i trudne zadania przed naszymi pracownikami nauki, przed nauczycielstwem. Nauczyciel musi umieć wychować młodzież w bezgranicznym oddaniu dla władzy ludowej. Nie wolno mu unikać takich słów jak ojczyzna, naród, patriota. Słowa te posiadają bowiem głęboką treść ideologiczną i wielki sens internacjonalistyczny.

Referat tow. Kubickiego często był przerywany huraganem okrzyków i oklasków na cześć tow. Bieruta i tow. Stalina.

W obszernej dyskusji zebrani nauczyciele zaznaczali, że rola nauczyciela w chwili obecnej jeszcze się zwiększa. Musi on bowiem — mówił tow. Zieliński z gromady Praszka, pow. wieluńskiego — twórczo oddziaływać nie tylko na młodzież, ale na całe otaczające ją środowisko, na chłopów mało — i średniorolnych, pomagając im aktywnie w zwalczaniu i demaskowaniu wroga i zdrajcy narodu — kułaka.

Nauczyciel musi stać się działaczem społecznym — podkreślił tow. Ślęzak ze szkoły w Bartoszewicach —musi stać się aktywnym uczestnikiem walki o pokój. Nie może być nauczyciela, który by nie był równocześnie aktywistą miejscowego Komitetu Pokoju. Nauczycielstwo na wsi to ważne ogniwo sojuszu robotniczo - chłopskiego, ogniwo na którym ciążą odpowiedzialne zadania w budownictwie frontu narodowego na wsi.

*Z myślą o pokoju i ojczyźnie*

# Robotnicy Łodzi i województwa budują Czyn 1-Majowy

*(Dokończenie ze str. 1)*

cy Zakładów T-13 postanowili wykonać plan w miesiącu kwietniu **w 110 proc.** Poza tym dodatkowo wyprodukowanych zostanie 10 aparatów elektrometrycznych. Ogólna wartość zobowiązań załogi, nie licząc indywidualnych i społecznych, wyniesie **81.500 zł.**

### Fabryka Firanek i Koronek im. Hanki Sawickiej

Załoga Fabryki Firanek i Koronek im. Hanki Sawickiej idąc w ślady metalowców i włókniarzy, którzy pierwsi rzucili hasło socjalistycznego współzawodnictwa na cześć Święta Pracy, zobowiązała się do dnia 1 maja przez oszczędną gospodarkę półfabrykatami, zmniejszenie ilości odpadków i zwiększenie wydajności pracy, **zaoszczędzić sumę 86.000 zł.**

### ZPW im. Andrzeja Struga

Apel towarzyszy z Pruszkowa i załogi ZPB im. Dzierżyńskiego z entuzjazmem podchwycili pracownicy ZPW im. A. Struga **podejmując zobowiązania produkcyjne na ogólną sumę 453.000 zł.** Przędzalnie zwiększą wyprzęd **o 1 proc.**, co przyniesie dodatkowo **826 kg.** przędzy, tkalnia wyprodukuje ponad plan przeszło **6.000 metrów tkanin wartości 280 tys. zł.**, a wykończalnia przez oszczędność barwników i podniesienie jakości *o 1 proc.* przysporzy **20.800 zł. oszczędności.** *Poza zobowiązaniami zespołowymi podjęto również wiele zobowiązań indywidualnych.*

W ten sposób zwiększając wydajność pracy załoga ZPW im. Struga daje wyraz swego wyrobienia obywatelskiego i wysokiej świadomości politycznej, **dokumentuje swą wolę walki o utrwalenie pokoju i przyspieszenie realizacji Planu 6-letniego.**

### ZPDz im. Mariana Buczka

Włączając się do Czynu 1-Majowego całej polskiej klasy robotniczej w walce o pokój i Plan 6-letni, załoga ZPDz. im. Buczka podjęła dla uczczenia Święta 1 Maja szereg zobowiązań zespołowych i indywidualnych. M. in. oddział workowy podwyższy produkcję **o 10 procent, a wykończalnia wykona plan w kwietniu w 102 proc.** O 2 proc. podniesie również produkcję oddział łączarni. Ogólna wartość podjętych zobowiązań wynosi **około 143.000 zł.**

### ZPW im. Łukasińskiego

Robotnicy i pracownicy umysłowi ZPW im. Łukasińskiego, włączając się do socjalistycznego współzawodnictwa na cześć 1 Maja i dając zarazem dowód swej zdecydowanej postawy przeciw knowaniom imperialistycznych podżegaczy do nowej wojny, podjęli liczne zobowiązania produkcyjne.

I tak Tkalnia II podniesie jakość produkowanych tkanin **o 0,5 proc.** Podobnie podwyższy jakość swej produkcji załoga Tkalni I i Ia. Na przędzalni jakość przędzy podniesio na zostanie **o 1 proc.**, a cerowalnia **zwiększy wydajność o 2 proc. przez co przyspieszone zostanie wykonanie planu w kwietniu o 3 dni.**




*TRUMAN: Potem Oświęcim — ulepszony w USA*

*Na marginesie*

# Pod złym adresem

*Zastępca Mac Cloy'a — gen. Hayes wystosował do przewodniczącego radzieckiej komisji kontrolnej w Berlinie pismo, protestujące przeciwko „manifestacjom ludności niemieckiej na stacjach kolejowych, przez które przejeżdżają wojskowe pociągi amerykańskie w drodze do Berlina". Gen. Hayes skarży się, że „ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej urządza głośne demonstracje antyamerykańskie", śpiewa niemiłe dla Amerykanów piosenki („Ami, go home"), rozrzuca ulotki przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich itp. W zakończeniu pisma, gen. Hayes domaga się „ukarania winnych".*

*Biedny gen. Hayes! Szczerze współczujemy jego podkomendnym, tak „gorąco" witanym na stacjach kolejowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej —uważamy jednak, że pismo „protestacyjne" skierowane zostało pod całkiem niewłaściwym adresem. Radzieckie władze okupacyjne nie odpowiadają przecież w żadnym razie za rodzaj i charakter uczuć, żywionych przez ludność NRD w stosunku do amerykańskich okupantów i uprawianej przez nich polityki.*

*Jeśli ta ludność przy każdej okazji manifestuje swą wrogość względem imperializmu amerykańskiego i jego poczynań, to musi mieć po temu powody — i wiemy, że istotnie ma tych powodów bardzo wiele. Swoje skargi i żale powinien gen. Hayes wystosować pod adresem „wysokiego komisarza" — Mac Cloy'a, on to bowiem jest właściwym sprawcą, że wrogość ludności niemieckiej (i to nie tylko w NRD) w stosunku do Amerykanów stale wzrasta i wzrastać będzie — w miarę ujawniania się awanturniczych i cynicznych planów amerykańskich, zagrażających narodowi niemieckiemu katastrofalnym wynikiem.*

*Im prędzej Amerykanie skorzystają z dobrej rady: „go home" („do domu") powtarzanej im na wszelkie sposoby przez ludność niemiecką, tym mniej okazji będzie miał gen. Hayes do lamentów nad przykrościami i despektami, spotykającymi jego podkomendnych.*

*B.D.*

# PRZEGLĄD TYGODNIA

**„Trzej są dziś przyparci do muru"** — tak brzmią słowa dziennika francuskiego „Humanite", komentującego ostatnie wydarzenia w Pałacu Różowym w Paryżu, w którym od przeszło trzech tygodni obradują zastępcy ministrów spraw zagranicznych nad ustaleniem porządku obrad dla Konferencji Czterech.

Ci „trzej" to **Jessup, Davies i Parodi.** Przyparła ich do muru **nowa propozycja radziecka**, która uwzględnia niektóre postulaty mocarstw zachodnich. Dziennik francuski „Ce soir" tak pisze na temat nowych propozycji radzieckich: **„Modyfikując po raz piąty pierwotny projekt radziecki, Gromyko, dał nowy dowód woli ZSRR doprowadzenia do porozumienia i umożliwienia konferencji czterech ministrów. Konferencja zastępców, dzięki delegatowi radzieckiemu, weszła w decydującą fazę i może doprowadzić do sukcesu. Zawdzięczać to należy niestrudzonej cierpliwości delegata radzieckiego, który na wszystkie zachodnie wysiłki torpedowania konferencji odpowiadał pojednawczymi propozycjami. Opinia francuska przyjmuje to do wiadomości i nie zapomni tego".**

### WIJĄ SIĘ JAK PISKORZE

Jeżeli przytoczymy zdanie angielskiego dziennika „Daily Mail", który przed paroma dniami pisał: „Istotną jest rzeczą, by powstało wrażenie, że odmowa pochodzi od „Rosjan", to zrozumiemy, w jakiej sytuacji znaleźli się w wyniku nowej propozycji radzieckiej delegaci mocarstw zachodnich. Znajduje to potwierdzenie w reakcyjnym dzienniku francuskim „Le Monde" — **„Delegaci zachodni mogą dziś spierać się co do takiego lub innego z pomniejszych punktów, jednakże praktycznie są przyciśnięci do muru. Nie mogliby oni odtąd przeciwstawiać istotnego oporu propozycji radzieckiej, nie przyjmując jednocześnie na siebie w oczach opinii światowej odpowiedzialności za ewentualne fiasko".**

Anglo-amerykańska prasa reakcyjna usiłuje przyjść w sukurs przypartym do muru delegatom mocarstw zachodnich. „Daily Herald" w niezwykle mętnych sformułowaniach mówi o istnieniu jeszcze „ważnych przeszkód do przezwyciężenia", „Daily Mail" uważa, że w tekście radzieckim pewien średnik powinien być zastąpiony przecinkiem, co „usunęłoby jedną z największych obiekcji", „Daily Telegraph" poświęca swój artykuł wstępny „lukom", zawartym w propozycji radzieckiej, a już szczyt osiąga socjaldemokratyczny dziennik francuski „Populaire", który wiąże propozycję Gromyki z instrukcjami, jakie Davies otrzymał od Morrisona, a których jak wiadomo w ogóle na konferencji nie przedstawił. „Populaire" niewątpliwie bije tu rekord głupoty i kłamstw.

### TRUMAN DODAJE DUCHA...

W Waszyngtonie Truman dla dodania ducha swym zachodnio-europejskim satelitom oświadczył, że siły zbrojne USA w ostatnim okresie podwoiły swą liczebność i że stan ich w dalszym ciągu wzrasta.

W tymże Waszyngtonie na t. zw. Konferencji Panamerykańskiej (taka konferencja, na której 20 przedstawicieli rządów Ameryki Południowej słucha jednego przedstawiciela Ameryki Północnej) tenże Truman wzywa swych słuchaczy do wzmożenia zbrojeń i, rzecz jasna, do zaostrzenia walki przeciwko komunistom. Komuniści, jak wiadomo, w trumanowskim języku są synonimem wszystkich patriotów i obrońców pokoju.

### ...A MAC ARTHUR GROZI

Czołowa pozycja w kategorii prowokacji należy się w ub. tygodniu niepodzielnie Mac Arthurowi, który z całą bezczelnością zażądał, by ochotnicy chińscy i koreańskie wojska ludowe podporządkowali się agresorom amerykańskim i zagroził Chińskiej Republice Ludowej zaatakowaniem przez wojska amerykańskie. Oświadczenie rzecznika Chińskiego Komitetu Walki o Pokój odpowiedziało na prowokacyjną deklarację Mac Arthura wezwaniem narodu chińskiego do zaostrzenia czujności oraz wzmożenia świętej walki i oporu wobec imperialistów amerykańskich.

Wystąpienie krwawego generała imperializmu amerykańskiego wywołało popłoch nawet w satelickiej Anglii. BBC nie omieszkało oświadczyć, że Mac Arthura „zdolność oceny sytuacji politycznej nie dorównuje jego temperamentowi". Departament Stanu zaś, usiłując osłabić wrażenie prowokacji niewczesnego fuehrera, obwieścił, że „zagadnienia polityczne poruszone przez gen. Mac Arthura pozostają poza sferą jego odpowiedzialności".

### SKUTECZNA ODPOWIEDŹ

Lud francuski z nienawiścią patrzy na amerykańskich żołnierzy, paradujących z butą po ulicach miast Francji, tak jak przed kilku laty paradowali hitlerowscy okupanci. Wyścig zbrojeń, w którym zdradziecki rząd Queuille'a bierze coraz większy udział pod dyktando Waszyngtonu, niesie narodowi francuskiemu nędzę i śmierć. Potężne strajki, które od wielu dni wstrząsają Francją, są odpowiedzią narodu na politykę wojny i nędzy. Odpowiedzią skuteczną, skoro rząd zmuszony był udzielić strajkującym kolejarzom podwyżki płac, która — jak stwierdził „Humanitè" — jest **pierwszym ciosem, zadanym rządowi zdrady narodowej.**

### Z KRONIKI SOJUSZU AMERYKAŃSKO - HITLEROWSKIEGO

Jeżeli zajrzymy do teczki **„Sojusz hitlerowsko-amerykański"**, to za ubiegły tydzień będziemy mieli trzy dość charakterystyczne wydarzenia. Kat narodu belgijskiego, hitlerowski gubernator w czasie okupacji Belgii, generał von Falkenhausen, został zwolniony z więzienia i dziś już znajduje się pod opiekuńczymi skrzydłami Adenauera. W Niemczech Zachodnich władze amerykańskie udzieliły zezwolenia b. żołnierzom i oficerom hitlerowskiej dywizji „Grossdeutschland" na odbycie zjazdu, w którym weźmie udział znany zbrodniarz wojenny, a obecnie pupilek władz amerykańskich, generał hitlerowski, von Manteuffel. I wreszcie zapowiedziana została wizyta Adenauera w Paryżu.

Te wymowne wydarzenia z kroniki hitlerowsko-amerykańskiego spisku jeszcze bardziej podkreślają olbrzymie znaczenie Europejskiej Konferencji Robotniczej. Jak pisze centralny organ SED „Neues Deutschland" „nie Amerykanie, lecz sami robotnicy Europy zadecydują w ostatniej instancji o tym, czy remilitaryzacja Niemiec ma dojść do skutku czy też nie".

tr.

# Zwycięskie walki w Vietnamie

PEKIN (PAP). — Jak donosi Vietnamska Agencja Informacyjna, wojska vietnamskiej armii ludowej zajęły 30 marca mające ważne znaczenie zagłębie węglowe Mao-khe, położone między Dong-trie i Hon-dżai na północ od Haifong.

W czasie walk zginęło lub odniosło rany 180 żołnierzy nieprzyjacielskich. Wojska ludowe zdobyły wiele sprzętu wojennego.

# Minimalne opłaty zapobiegną marnotrawstwu leków

WARSZAWA (PAP). — Z dniem 1 kwietnia br. weszło w życie zarządzenie ministra zdrowia o wnoszeniu przez ubezpieczonych opłat za lekarstwa i środki opatrunkowe. Opłata wynosi zaledwie 10 proc. istotnej wartości leków. Opłaty nie wnoszą ubezpieczeni, pozostający na leczeniu w zakładach zamkniętych, tj. w szpitalach i sanatoriach oraz emeryci i renciści, uprawnieni do korzystania z pomocy lekarskiej ZLZ.

# Nowe zadania gospodarcze zakładowych organizacji partyjnych

**Z każdym rokiem** wzrastają zadania organizacji partyjnych w zakładach pracy, wzrasta ich kierownicza rola w życiu gospodarczym fabryk i instytucji.

W toku walki o wykonanie planów aktyw partyjny hartuje się, staje się prawdziwym gospodarzem przedsiębiorstwa, odpowiedzialnym za wszystko, co się dzieje na terenie zakładu pracy, kieruje produkcją, ujawnia rezerwy, rozwija ruch wielowarsztatowy itp.

Umiejętności te podnoszą się w miarę, jak zwiększa się odpowiedzialność i wzrastają zadania.

**„Rola organizacji partyjnej w realizacji podstawowych zadań gospodarczych znacznie się podniosła"** — stwierdził na VI Plenum KC tow. Minc.

VI Plenum stanowi dalszy etap wzmożenia aktywności organizacji partyjnych w dziedzinie ekonomicznej. VI Plenum, stawiając, jako podstawowe zadanie — przedterminowe wykonanie planu roku 1951 oraz daleko idącą obniżkę kosztów własnych, **nakłada na organizacje partyjne obowiązek jeszcze gruntowniejszego, bardziej wnikliwego wgłębienia się w sprawy gospodarcze.** W związku z tym rysują się nowe zadania i nowe uprawnienia organizacji partyjnej. **„Takim nowym uprawnieniem** — mówi tow. Minc — **winno być sprawowanie kontroli przez organizacje partyjne w stosunku do całej działalności zakładu produkcyjnego".**

Warunki do takiego wzrostu uprawnień organizacji partyjnych dojrzały całkowicie. Świadczyć może o tym chociażby przebieg posiedzeń komitetów dzielnicowych w sprawie uchwał VI Plenum. Prawie wszędzie **dyskusja na tematy gospodarcze stała na wysokim poziomie.** Nie tylko sekretarze komitetów dzielnicowych, czy zakładowych, ale robotnicy i majstrowie analizowali rzeczowo i gruntownie sytuację w swych zakładach pracy, wskazywali na przyczyny trudności w realizacji planów produkcyjnych, na niewykorzystywane dotychczas rezerwy.

Szczególnie zasługują na uwagę wystąpienia młodzieży i kobiet. Świadczą one o tym, że udział młodzieży w walce o wykonanie planów stale wzrasta; rodzą się stale nowe, bogate formy walki o realizację zadań gospodarczych — brygady czutkichowskie, proporce przechodnie, „brygady lekkiej kawalerii".

Trzeba powiedzieć szczerze, że zagadnienie kosztów własnych nie było dotychczas przedmiotem troski, zarówno organizacji partyjnych, jak i administracji zakładów. Koncentracja wszystkich sił następowała na ogół wyłącznie pod kątem wykonania zaplanowanej ilości produkcji, jakim zaś kosztem ten plan zostanie wykonany, przy jakim zużyciu surowca i materiałów pomocniczych, w ilu godzinach i przez ilu pracowników — w to nie wnikano. **Obecnie, na początku drugiego roku Planu 6-letniego, zagadnienia te wysuwają się na czoło, koncentrują uwagę wszystkich odpowiedzialnych za produkcję czynników.**

**VI Plenum ujawniło prawdziwą kopalnię rezerw, pozostających dotychczas w ukryciu, wskazało na ogromne możliwości podniesienia wydajności pracy ludzi i maszyn, zmniejszenia zużycia surowców i artykułów pomocniczych, zlikwidowania godzin nadliczbowych, przerostów administracyjnych itp.**

W toku dyskusji nad uchwałami VI Plenum okazało się np., że w **Zakładach im. Wróblewskiego** znaczna część robotników pracuje na dniówkę, co wpływa ujemnie na wydajność pracy, że plany „dorabia się" w godzinach nadliczbowych, podczas gdy na początku miesiąca są postoje.

**W Zakładach im. Stalina** w styczniu br. na jednego pracownika wypadło aż 10 godzin nadliczbowych. **W Nowej Tkalni** pracowano na zaniżonych obrotach. W **Księżym Młynie** istnieją wielkie rezerwy, skoro plany miesięczne są realizowane przy postoju 16 wrzeciennic.

**Dyskusja na plenarnych posiedzeniach komitetów dzielnicowych skierowała uwagę organizacji partyjnych na oszczędność paliwa i wody, na zlikwidowanie nadmiernych zapasów, zamrażających wielkie sumy pieniędzy (na przykład w ZPB im. Koczaskiego), na zainteresowanie się działem inwestycji, w którym istnieje wielkie marnotrawstwo.**

Aktyw partyjny naszych zakładów wskazywał stosowane już metody oszczędnej gospodarki. W **Elektrowni** spala się węgiel odpadkowy, uzyskując w ten sposób znaczne oszczędności, w **Zakładach im. Kunickiego** i **ZPDz im. Konopnickiej** rzucono hasło zmniejszenia odpadków produkcji. **W Zakładach im. Próchnika** ogromne oszczędności przyniósł rozwój ruchu racjonalizatorskiego. W **Zakładach im. Strzelczyka** załoga, która niedawno rozpoczęła pracę na nowych normach, już znacznie je przekracza. A więc — **twórcze myśli, wzmożenie troski o produkcję, przyczyniają się do usprawnienia procesu, do wzrostu wydajności, do obniżki kosztów własnych.**

Zadaniem organizacji partyjnych jest wykrywać te możliwości, podchwytywać — w myśl słów tow. Minca — **„nowe momenty w socjalistycznym współzawodnictwie pracy", rozwijać je, „nacelować" w tym kierunku uwagę i wysiłek całej załogi.**

Pomimo wnikliwej analizy sytuacji, dokładnej znajomości spraw gospodarczych, **aktyw partyjny nie potrafił jednak wysuniętych uwag i wniosków ująć w ścisłe ramy zadań politycznych i organizacyjnych.**

Brak było podczas wielogodzinnych dyskusji krytycznej oceny pracy komitetów dzielnicowych, czy zakładowych, brak oświetlenia osiągnięć i niedomagań w dziedzinie ekonomicznej pod kątem działalności aparatu partyjnego. Dlatego też, aczkolwiek wyraźnie postawione zostały nowe zadania organizacji partyjnych na rok bieżący, posiedzenia plenarne KD nie skonkretyzowały sposobów i metod ich realizacji. Brak było jasności w omawianiu sprawy wykonania zadań gospodarczych, stojących przed organizacjami partyjnymi. Dyskusja nie poruszyła w dostatecznym stopniu zadań organizacji partyjnych w dziedzinie rozwoju myśli twórczej robotników — o czym mówił tow. Minc.

Praktyczne stosowanie wskazań VI Plenum bez wątpienia wskaże naszym organizacjom partyjnym drogi, wiodące do ich realizacji. Istnieją wszelkie warunki, aby wytyczne referatu tow. Minca zostały całkowicie wprowadzone w życie. W naszych zakładach produkcyjnych pracuje bojowa młodzież, ofiarne, oddane sprawie budowy socjalizmu — kobiety, rosną stale kadry przodowników pracy, racjonalizatorów. Organizacje partyjne, orientując się dobrze w sytuacji gospodarczej, znając źródła obniżki kosztów własnych, mając w zakładach zdyscyplinowaną, chętną do twórczego wysiłku załogę, wypracują właściwe metody, aby wprowadzić w czyn swe zamierzenia. Wytężona praca w tym kierunku, uparte „wgryzanie się" w sprawy ekonomiczne, systematyczna kontrola wykonania zadań, przyczynią się do ciągłego wzrostu kierowniczej roli organizacji partyjnej w zakładzie.

Tow. Minc powiedział, że **„są to zadania trudne i napięte".**

Tym większej potrzeba mobilizacji sił, aby je wykonać.

**H. SAMSONOWSKA**

# Załoga Zakładów im. Stalina godnie uczci święto 1 Maja

Załoga naszych zakładów zawsze pamięta o zaszczytnej nazwie swojej fabryki, o tym, że nosi ona imię Wielkiego Stalina, największego bojownika o pokój. Dlatego też tegoroczne święto 1 Maja — święto solidarności międzynarodowej klasy robotniczej, święto, które mobilizuje do wzmożenia i nasilenia wysiłków w walce o pokój, postanowiliśmy uczcić podjęciem poważnych zobowiązań produkcyjnych.

Robotnicy naszych zakładów myśleli o tym już w lutym, w czasie wyborów do oddziałowych rad zakładowych, podejmując samorzutnie zobowiązania. Z początku akcja ta zaczęła rozwijać się żywiołowo: pracownicy Biura Głównego postanowili uporządkować plac i urządzić na nim boisko sportowe; straż ogniowa i przemysłowa zgłosiły zobowiązanie oczyszczenia terenu fabrycznego ze znajdujących się tam rupieci i potłuczonych skrzynek; załoga przędzalni Księży Młyn podjęła zobowiązanie odrobienia zaległości w produkcji za styczeń i luty itp.

Rada zakładowa postanowiła ująć w konkretne formy te pierwsze „jaskółki", zwiastujące Czyn 1-Majowy naszej załogi. Pierwsze narady z mężami zaufania dowiodły, że załoga poważnie myśli o podjęciu zobowiązań. **Z inicjatywy rady zakładowej sporządzono dla wszystkich robotników, biorących udział w Czynie 1-Majowym, specjalne karty.** Obok nazwiska oraz rodzaju podjętego zobowiązania, na kartach tych znajdują się trzy tabelki, które będą obrazować codzienne wykonanie planu przez robotnika, biorącego udział w Czynie 1-Majowym. Prócz tego na karcie podana jest wydajność, osiągana dotychczas przez danego robotnika. W ten sposób tkacz czy prządka orientują się dokładnie, o ile procent mogą podnieść swoją produkcję.

We wszystkich oddziałach naszych zakładów odbyły się już masówki, na których robotnicy podejmowali masowo zobowiązania. Ci, którzy nie wykonują baz, postanowili osiągnąć pełną wydajność pracy. Majstrowie i salowi formowali swoje zobowiązania na podstawie zobowiązań robotników. W Domu Kultury odbyła się wielka manifestacja, na której **załoga naszych zakładów podjęła zobowiązania produkcyjne na sumę 1.889.891 zł. Rada zakładowa wraz z dyrekcją zobowiązały się do 21 maja uruchomić w Nowej Tkalni oraz na „terenie G" dwa punkty lekarskie.**

Trzeba przyznać, że w dotychczasowej akcji straciliśmy w pewnym stopniu z pola widzenia młodzież Tkalni Automatycznej, gdzie można było na cześć 1 Maja zorganizować nowe zespoły produkcyjne. Winę za to ponosi oddziałowa rada zakładowa, która nie doceniła dobrze pracującego zespołu młodzieżowego, wykonującego plan w 120 proc. Tkalnia Automatyczna wlecze się na końcu wszystkich oddziałów. Słuszne byłoby więc, aby Czyn 1-Majowy, zwłaszcza tutaj, zmobilizował załogę do podniesienia produkcji.

**Kontrolę wykonania zobowiązań 1-Majowych sprawować będą mężowie zaufania, oddziałowe rady zakładowe oraz prezydium rady.**

Cały nasz aparat związkowy nastawiony jest na kontrolę wykonania podjętych zobowiązań, na udzielanie jak najdalej idącej pomocy robotnikom, biorącym udział w Czynie 1 Maja.

Czyn 1-Majowy mocno zespoli całą naszą załogę we wspólnym dążeniu do podniesienia i ulepszenia produkcji naszych zakładów. Czyn 1-Majowy ułatwi nam zbudowanie frontu narodowego w naszych zakładach. Wespół z robotnikami walczyć będą o lepszą produkcję pracownicy umysłowi — inteligencja techniczna. Czyn 1-Majowy uprzytomni wszystkim, że w ten sposób najskuteczniej manifestujemy naszą wolę utrzymania pokoju.

Pod przewodnictwem organizacji partyjnej załoga naszych zakładów zwycięsko wykona Czyn 1-Majowy.

**JÓZEF ZAGOZDA**
przewodniczący rady zakładowej
ZPB im. Stalina



*Jan Ciach, przodownik pracy POM w Bogdance, w pow. brzezińskim — wykonuje 150 procent normy.*

## Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

# Upowszechniać dobre doświadczenia w walce o plan produkcyjny

**Na sali było** trochę chłodno, gdy jednak rozpoczęła się dyskusja, od razu — zrobiło się „cieplej": z przejęciem i ogniem zabierali głos tkacze i majstrowie — mówiło się bowiem o rzeczach niezwykle ważnych **o upowszechnieniu doświadczeń w walcę o plan, o 100-procentowym wykonaniu bazy.** Pod tym właśnie hasłem odbyła się ostatnio narada tkaczy i majstrów, zainicjowana przez redakcję „Głosu Robotniczego".

* * *

Tow. Przybył, dyrektor Zakładów im. Szymańskiego, był sam jeszcze do niedawna tkaczem. Jego język prosty i barwny przemawia do słuchaczy z nieodpartą siłą.

Wiadomo wszystkim, jak było w dawnej „Siedemnastce". Ani wykonania baz, ani planów. Ani korzyści dla państwa, ani dla robotników.

— Pechowa fabryka — mówiono.

Toteż gdy tow. Przybył opowiada jak wykonanie baz w ZPB im. Szymańskiego staje się coraz pełniejsze, jak krosna wybijają coraz więcej „wątków", jak poprawiło się samopoczucie tkaczy i majstrów, to taka radość bije z jego słów, że cała sala uśmiecha się z zadowoleniem.

„Szymański" dźwiga się w górę! A jak się to stało? **Przeprowadzono po prostu gruntowny remont parku maszynowego, rewizję obrotów krosien. Włożono wiele pracy w podniesienie odpowiedzialności majstrów, wychowanie ich w nowym duchu.** Wyniki są wprost niespodziewane. Ot, np. majster Nowak, jeszcze przed kilku miesiącami uchodzący za jednego z najgorszych, obecnie przoduje we współzawodnictwie, otrzymuje nagrody i proporczyk przechodni. Kierownictwo zakładów, chcąc ułatwić pracę majstrom opracowało **szczegółową instrukcję odnośnie konserwacji i remontu parku maszynowego.**

Z wypowiedzi tow. Przybyła wynika jasno, że **podstawą wykonania baz jest odpowiednie przygotowanie krosien, jest dobra współpraca majstra z zespołem.**

Tego samego zdania jest młoda tkaczka z Zakładów im. Stalina — Janina Jurek.

— Pomoc majstra to najważniejsza rzecz dla tkacza — powiada. — Ja nidy nie czekam, aż w którymś z moich 12 krosien nastąpi jakieś poważne uszkodzenie. Proszę majstra do drobnej nawet usterki, a jeśli go nie ma, zwracam się do salowego albo kierownika. Dzięki temu krosna moje nigdy nie stoją bezczynnie.

Poczucie odpowiedzialności za powierzoną robotę zakorzeniło się mocno w sercach tkaczy. **Eugeniusz Smyczek** z Zakładów im. Kunickiego, który osiąga 145 proc. bazy, opowiada o tym, w jaki sposób systematycznie podnosi swą wydajność, jak przygotowuje krosna, nabija wątek, usuwa błędy w osnowie.

— Dla mnie każdy metr towaru, jaki tkam ponad plan, to mój czyn dla pokoju — mówi **Tadeusz Rymarkiewicz** z Zakładów im. Harnama. — I kiedy uczę innych moich metod pracy, to także robię to z myślą o pokoju. Bo to jest tak: my, robotnicy, jesteśmy żołnierzami na froncie walki o pokój. **Pełne wykonanie baz, to broń, którą najskuteczniej godzimy we wrogów naszej Ojczyzny, wrogów całej ludzkości...**

* * *

**Wzorem i przykładem** są dla naszych tkaczy i majstrów doświadczenia włókniarzy radzieckich. **Irena Gidzgier** z Zakładów im. Marchlewskiego, która niedawno zwiedziła Związek Radziecki, ma niemało do opowiadania na temat metod, stosowanych w fabrykach naszych przyjaciół, metod, które zapewniają pełne wykonanie baz.

Każda wypowiedź wnosi coś nowego. Szybko mijają godziny, a ze słów, jakie tu padają układa się jasna i zrozumiała instrukcja, układają się wkazówki dla tkaczy, majstrów, instruktorek. **Własne doświadczenia dyskutantów uczą najlepiej, jak należy postępować, co robić, żeby w pełni wykonać bazę produkcyjną.**

**plany w 130 proc. i wzywa innych** majstrów do współzawodnictwa.

Przodujący majster z ZPB im. Dubois, **Wałęski**, dzieli się z zebranymi swym doświadczeniem. Dokładnie przedstawia swój plan pracy, system remontów, kontrolę wykonania baz przez poszczególne tkaczki.

— Pracuję już od wielu lat — oświadcza — **I WIEM Z WŁASNEGO DOŚWIADCZENIA, ŻE KAŻDY TKACZ MOŻE WYKONAĆ BAZĘ W 100 PROC.**, że każdy majster jest w stanie podciągnąć swój zespół tak, aby osiągnął pełną wydajność.

* * *

A potem występuje kierownik tkalni Zakładów im. Waryńskiego, tow. Bartczak. To, co powiedział, stanowiło doskonałą „receptę" na pełne wykonanie baz. Tow. Bartczak mówił o metodzie inż. Kowalewa, stosowanej już w Zakładach im. Waryńskiego. Przytaczał fakty, cyfry, nazwiska. Ucząc się metodą przodujących tkaczy, robotnicy z dnia na dzień podnoszą swą wydajność. **Trzeba jak najszybciej upowszechnić metodę inż. Kowalewa w przemyśle bawełnianym i w całym przemyśle włókienniczym.** Tow. Bartczak mówi z wielkim zapałem, widać, że wiele energii i uczucia włożył w sprawę realizacji szkolenia zawodowego systemem radzieckiego inżyniera-wynalazcy.



*Uczestnicy narady opowiadali interesująco o swych metodach pracy. Przemawiają (od lewej): Wiktoria Michalska, Zygmunt Nawrotek, i Tadeusz Rymarkiewicz.*

Licznie występują instruktorki — **Michalska** z Zakładów im. Dubois, **Grudzińska** z Zakładów im. Marchlewskiego, **Sałata** z Zakładów im. Harnama.

Stwierdzają, że nie należy narzekać na młodzież i dostrzegać wyłącznie w niej przyczyn niskiej produkcji (jak to się zdarza w niektórych zakładach). **Młodych tkaczy trzeba dawać na naukę do dobrych, wykwalifikowanych robotników, którzy mają odpowiednie podejście do młodzieży.** Ot, na przykład, **Helena Kocik wyszkoliła już 32 młodych tkaczy,** którzy dobrze wykonują swoje bazy.

**Zygmunt Nawrotek** z Zakładów im. Marchlewskiego dzięki ścisłej współpracy ze swymi tkaczami osiąga coraz lepsze wyniki. W **bieżącym kwartale zobowiązuje się wykonać**

* * *

Narada dowiodła jeszcze raz głębokiej prawdy i słuszności hasła, pod jakim przebiega kampania o większą wydajność: **„Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę".**

**S.**

# Rada Społeczna POM w Bogdance pomaga w pracy spółdzielniom produkcyjnym

Jakie braki i jakie osiągnięcia wykazały prace POM w Bogdance podczas przeprowadzania orek i siewów jesiennych w ub. roku i jakie należy z tego wysnuć wnioski w związku z bieżącą **kampanią siewów wiosennych?** Dlaczego w spółdzielni produkcyjnej w Nowosolnej ustanowiono tak niską dniówkę obrachunkową i w jaki sposób można byłoby ją podnieść? Dlaczego spółdzielnia produkcyjna w Wiączynie mogła ustalić dniówkę obrachunkową w wysokości 25 zł, i niewątpliwie pod koniec roku gospodarczego jeszcze ją znacznie podwyższyć?

Właśnie nad tym zastanawiali się przewodniczący spółdzielni produkcyjnych i przedstawiciele POM, obecni **na posiedzeniu Rady Społecznej POM w Bogdance, w powiecie brzezińskim.** Do zadań bowiem Państwowych Ośrodków Maszynowych należy nie tylko wykonywanie orek i siewów w objętych umowami spółdzielniach produkcyjnych, w gospodarujących indywidualnie zespołach małorolnych i średniorolnych chłopów. Obowiązkiem POM jest także roztaczanie opieki nad spółdzielniami produkcyjnymi, pomaganie im przy układaniu planu zasiewów, przy ustalaniu dniówek obrachunkowych oraz w ogóle przy przezwyciężaniu wszelkich napotykanych trudności.

Podczas zebrania Rady Społecznej POM w Bogdance, wszyscy przewodniczący tych spółdzielni produkcyjnych, na których terenie POM przeprowadził orki i siewy jesienne, podkreślali sumienność i należytą postawę moralną traktorzystów, z uznaniem wyrażali się także o przeprowadzonych na ich gruntach maszynowych robotach rolnych, mówili o stanie gospodarki danych spółdzielni, o planach i nastręczających się trudnościach, przy realizacji planów gospodarczych.

Najwięcej czasu poświęcono **spółdzielni produkcyjnej** w Nowosolnej, która mimo posiadanego poważnego areału ziemi niesłusznie ustaliła bardzo niską dniówkę obrachunkową. Ta niska dniówka obrachunkowa wynikła z zaplanowania mało opłacalnych kultur roślinnych. Gdyby grunty spółdzielni w Nowosolnej zostały obsiane korzystniejszymi kulturami roślinnymi — dniówka obrachunkowa znacznie by wzrosła.

Spółdzielnia produkcyjna w Nowosolnej już całkowicie przygotowała nawozy sztuczne dla użyźnienia gleby, brak jej jednak nasion. Konieczne jest, aby członkowie włożyli należne wkłady siewne, gdyż spółdzielnia poważnie nadszarpnęła swój kredyt w Banku Rolnym.

Wiosną ub. roku spółdzielnia pobrała z Banku kredyty na nawozy sztuczne. Kredyty te nie zostały całkowicie wykorzystane i do tej pory ich nie spłacono. Uchylanie się od pracy członków spółdzielni sprawiło, że ziemie spółdzielni w Nowosolnej musiały być **całkowicie** obrobione przez maszyny POM w Bogdance, co obciążyło ponad normę budżet spółdzielni.

Za ten stan rzeczy ponosi odpowiedzialność organizacja partyjna spółdzielni, odpowiada za to również Komitet Gminny PZPR, który poświęcając dużo pracy przy organizowaniu nowych spółdzielni, zaniedbał spółdzielnię w Nowosolnej. Nie bez winy jest tu także POM w Bogdance, który powinien był za pośrednictwem swego agronoma udzielić wydatniejszej pomocy zarządowi spółdzielni oraz współpracować przy układaniu planów gospodarczych.

Jakże inaczej przedstawia się sytuacja w spółdzielni produkcyjnej w Wiączynie. W związku z akcją siewną wyremontowano tam wszystkie maszyny i narzędzia rolnicze, przygotowano nawozy sztuczne i ustanowiono bardzo wysoką dniówkę obrachunkową. Spółdzielni w Wiączynie brak tylko większej ilości nasion siewnych (zwłaszcza nasion roślin motylkowych), których nie sprowadził łódzki PZGS. Spółdzielnia boryka się także z trudnościami z wyżywieniem swych krów — zakupiona niedawno w GS wilgotna i stęchła słoma nie nadaje się na sieczkę. A przecież dające 130 litrów mleka dziennie krowy, to jedna z podstaw dochodu spółdzielni, która w ogóle zamierza przerzucić się na gospodarkę wyłącznie hodowlaną, chce kupić 20 krów oraz projektuje budowę kurnika dla 2.000 kur. Przy tegorocznych siewach wiosennych spółdzielnia produkcyjna w Wiączynie nie będzie korzystała z pracy POM, ponieważ jest w stanie przeprowadzić je własnymi siłami.

Na przykładach **spółdzielni produkcyjnych w Nowosolnej i Wiączynie** widać wyraźnie, że **rozwój i dobrobyt spółdzielni zależy w pierwszym rzędzie od starań i pracy członków.** Przedstawiciele POM w Bogdance zobowiązali się dopomóc spółdzielni produkcyjnej w Nowosolnej przy usuwaniu nastręczających się trudności, przy zaplanowaniu siewów właściwych kultur roślinnych i podniesieniu dniówki obrachunkowej. Przedstawiciele POM w Bogdance przyrzekli również wykonać w przewidzianym terminie, objęte umowami roboty siewne na terenie spółdzielni produkcyjnych.

**POM w Bogdance** z pewnością wypełni należycie swe zadanie w tegorocznej akcji siewnej. Traktory, pługi, siewniki zostały wyremontowane i na pewno zdadzą egzamin na polach spółdzielni produkcyjnych oraz u małorolnych i średniorolnych chłopów. POM w Bogdance ustalił także szczegóły współzawodnictwa pracy między swymi pięcioma brygadami traktorowymi i podjął wezwanie POM w Gorczynie co do przedterminowego wykonania planów siewów wiosennych.

W ubiegłym roku wyróżnił się w pracy traktorzysta Jan Ciach, który wyrabiał 150 proc. normy. Tegoroczna kampania siewna nakłada na wszystkich traktorzystów obowiązek zwiększenia wydajności pracy — obok przodownika Jana Ciacha **stanąć winni do walki o przedterminowe wykonanie siewów wiosennych wszyscy traktorzyści Państwowego Ośrodka Maszynowego w Bogdance.**

Z. N.

# Nie tędy wiedzie droga do sukcesów

ZPB im. Dzierżyńskiego uważane są za jedne z najlepszych w przemyśle bawełnianym w Polsce. W ubiegłym roku załoga zakładów otrzymała przechodni sztandar, ufundowany przez CRZZ. Zwiększenie wydajności pracy miało poważny wpływ na rentowność zakładu, na obniżenie kosztów własnych oraz na wzrost zarobków robotniczych. Plany produkcyjne są tu w zasadzie wykonywane, a nawet przekraczane. Znacznymi sukcesami produkcyjnymi może się poszczycić załoga tkalni. Wykonała ona plan za ubiegły rok w 102,8 proc., w styczniu zaś i lutym br. osiągnęła również ponad 100 proc., wysuwając się na czoło innych oddziałów w tych zakładach.

Gdy jednak bliżej przypatrzeć się poszczególnym oddziałom tkalni, to okaże się, że niektóre wysunęły się znacznie naprzód, lecz inne, niestety, ciągną produkcję w dół. Pisała o tym korespondentka z terenu tych zakładów (patrz „GŁOS ROBOTNICZY" Nr 70), ZMP-ówka, **Barbara Kiełbikówna.** W krótkiej notatce sygnalizowała ona o braku właściwej opieki nad młodzieżowymi brygadami w Nowej Tkalni.

Wydawało się, że kierownictwo Nowej Tkalni oraz oddziałowa organizacja partyjna, rada zakładowa i oddziałowa organizacja ZMP rozważą starannie korespondencję Kiełbikówny i podejmą właściwe kroki w kierunku uzdrowienia sytuacji. Niestety, słuszne uwagi korespondentki zrozumiano tu na opak. Pierwszy obraził się kierownik Nowej Tkalni, **ob. Piotrowski.**

**— Dlaczego napisałyście tę korespondencję? — zwrócił się z oburzeniem do Barbary Kiełbikówny. — Takie sprawy trzeba uzgadniać ze mną. Nie wolno wam pisać na własną rękę...**

Zaperzyła się mocno i wiceprzewodnicząca rady zakładowej, tow. Lisiecka: „źle skończy ta Kiełbikówna!"

Nie pozostało również „w tyle" kierownictwo oddziałowej organizacji ZMP. Słowem, wszyscy ludzie odpowiedzialni za niedociągnięcia, wytknięte słusznie przez tow. Kiełbikównę, poczuli się „śmiertelnie obrażeni".

Chcąc pozbyć się czujnego oka korespondentki, wpadli na „genialny" pomysł. „Trzeba Kiełbikównę awansować, w sposób, który by ją oderwał od produkcji". Zaofiarowano więc jej stanowisko speakerki w radiowęźle fabrycznym... Lecz korespondentce naszej nie uśmiechał się bynajmniej taki „awans". Nie pomogły groźby i krzyki. Podziękowała pięknie za wyróżnienie i napisała list do redakcji.

**— „Korespondencją moją — stwierdza — zainteresował się już przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy. Po zbadaniu sytuacji w oddziałach, przyznał mi całkowitą rację.**

**Jeśli chodzi o wyciąganie konsekwencji w stosunku do osób, które mi dokuczają za tę korespondencję, pragnę tego zaniechać. Nie chcę dolewać oliwy do ognia. Niech już lepiej sprawa pójdzie w zapomnienie...".**

**Nie!** Sprawa nie pójdzie i nie może pójść w zapomnienie. Przede wszystkim z tego powodu, że stanowi ona jaskrawe pogwałcenie **uchwały Biura Organizacyjnego KC, z dn. 14 grudnia 1950 roku.**

Nie pójdzie w zapomnienie, gdyż krytyka korespondentki była słuszna i rzeczowa.

Nie pójdzie w zapomnienie, gdyż w uzupełniającym liście do redakcji Kiełbikówna podaje dane cyfrowe, które powinny być sygnałem alarmowym dla kierownictwa administracyjnego, partyjnego i związkowego ZPB im. Dzierżyńskiego.

Oto one: **podczas gdy w Tkalni Elektrycznej zmiana I zespołu im. Czutkicha wykonała plan za styczeń w 123,7 proc., zmiana II — w 133,8 proc., a zmiana trzecia — w 124 proc., to w Nowej Tkalni zmiana I osiągnęła zaledwie 89,7 proc., a zmiana II — 92,8 proc. produkcji.**

**Podobne wyniki osiągnięto również w marcu.**

A przecież cyfry te o czymś świadczą. Dowodzą one, że w Tkalni Elektrycznej włożono wiele poważnego wysiłku organizacyjnego i politycznego. Odbywa się tam co tydzień **szkolenie ideologiczne młodzieży.** Każdej soboty młodzieżowcy zbierają się na narady wytwórcze. Mówią o niedociągnięciach produkcyjnych, wskazują na ich źródła oraz zgłaszają wnioski, w jaki sposób należy braki usunąć. Ta metoda pracy politycznej i organizacyjnej aktywizuje młodzieżową załogę do walki o plan produkcyjny. Podane cyfry są tego najlepszym przykładem.

**A jak przedstawia się sytuacja w Nowej Tkalni?** Od października ub. roku **nie prowadzi się tu szkolenia ideologicznego ZMP-owców ani narad wytwórczych.** Czy zatem **należy się dziwić mizernym wynikom produkcyjnym w tym oddziale?**

A tymczasem wspomniani towarzysze, z kierownikiem Piotrowskim na czele, zamiast zastanowić się nad środkami, zmierzającymi do usunięcia błędów, zaczęli się „obrażać", warcholić, grozić i szukać dróg unieszkodliwienia jednego z najlepszych korespondentów robotniczych w zakładzie.

**Nie, towarzysze! Nie tędy wiedzie droga do sukcesów produkcyjnych.** Jedynie **ujawnienie** niedociągnięć dopomoże do ich przezwyciężenia. Dlatego jest palącą koniecznością, ażeby **egzekutywa oddziałowej organizacji partyjnej zajęła się szkodliwymi zjawiskami samouspokojenia w Nowej Tkalni i wyciągnęła wnioski organizacyjne w stosunku do wszelkich prób tłumienia zdrowej, oddolnej krytyki.**

Również Zarząd Dzielnicowy ZMP winien częściej zaglądać do tych zakładów.

„Młodzież tego oddziału — jak pisze Barbara Kiełbikówna — jest tu niemniej **ofiarna i pracowita, jak towarzysze z Tkalni Elektrycznej. Trzeba tylko jej pomóc, otoczyć ją opieką, ułatwić pracę, dostrzec trudności i błędy, rozpocząć znów szkolenie ideologiczne, narady wytwórcze, a niewątpliwie wywiąże się ona z honorem ze swych zadań".**

**Ad.**

## Raymonde Dien w Warszawie



*Na rozszerzone plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w dniu 31. III. br. przybyła Raymonde Dien, gorąco witana przez zebranych na sali obrad.* (Foto-AR)

# Siew
## drugiego roku Planu 6-letniego

### WSPÓŁZAWODNICTWO W AKCJI SIEWNEJ

Chłopi gromad Mazew, Odechów i Jarochówka, pow. łęczyckiego, przystąpili w ub. tygodniu do robót, związanych z wiosenną akcją siewną. Równocześnie wezwali oni pozostałe gromady gminy Mazew **do współzawodnictwa** w jak najszybszym zakończeniu wiosennych prac polnych.

Nadmienić trzeba, że gromady te współzawodniczą również w walce o podniesienie wydajności gleby. Np. chłopi z Mazewa zobowiązali się zwiększyć wydajność zbóż z hektara o 2 kwintale.

### NOWOZORGANIZOWANY POM PRZYSTĄPIŁ DO PRACY

Pod hasłem **„Siew Pokoju"** rozpoczął wczoraj nowozorganizowany **POM w Daszynie,** pow. łęczyckiego, **wiosenną akcję siewną** w spółdzielniach produkcyjnych Smolice i Siedlec. Załoga młodego POM-u wraz ze swym dyrektorem, tow. Cecylią Karpińską, byłą robotnicą ZPB im. 1 Maja w Łodzi, zobowiązała się przeprowadzić siewy starannie i sprawnie, aby spółdzielcy mogli uzyskać jak najwyższe plony.

### WIĘCEJ AKTYWNOŚCI W PRACY KOMITETÓW CZŁONKOWSKICH

Niedostateczna dbałość o akcję siewną ze strony kierownictw SOM-ów i komitetów członkowskich doprowadziła do tego, że w powiecie łódzkim zaledwie w 70 proc. zawarto umowy na pracę. Najgorzej przebiega zawieranie umów w gminach Buków i Czarnocin, gdzie zawarte przez SOM-y umowy na pracę tylko w 40 proc. objęły ich przeciętne możliwości produkcyjne. Natomiast w Ostrowach, pow. kutnowskiego, dzięki ofiarnej pracy kierownictwa SOM i Komitetu Członkowskiego, umowy zostały przeprowadzone w 110 proc.

# W każdym zakładzie pracy – gazetka ścienna

Wśród 140 przybyłych ostatnio na naradę w ORZZ członków zespołów redakcyjnych gazetek ściennych przygniatającą większość stanowili przedstawiciele biur, urzędów oraz instytucji. Fabryki przemysłu włókienniczego, poza nielicznymi wyjątkami, nie były reprezentowane.

Celem dokonania wspólnej oceny, członkowie komitetów przynieśli na naradę marcowe gazetki ścienne. Było wśród nich wiele gazetek właściwie opracowanych, jak np. „Książki i Wiedzy" czy Zakładów Kinotechnicznych, ale nie przedstawiono na naradzie ani jednej gazetki z „włókna".

Można by sądzić, że to zwykły przypadek, że jedynie przez niedopatrzenie nie znalazły się one na naradzie. W toku dyskusji wyszło jednak nielitościwie „szydło z worka". W większości zakładów przemysłu włókienniczego — jak zgodnie stwierdzili dyskutanci — gazetki ścienne nie istnieją i na ogół nic się nie robi, by uzupełnić tę poważną lukę w arsenale środków propagandowego i mobilizującego oddziaływania na załogi.

W zakładach pracy nie utrwaliło się jeszcze przekonanie, że **dobra gazetka ścienna — to nadzwyczaj skuteczny oręż przeciwko wszelkim pozostałościom biurokracji, nieróbstwa, rutyniarstwa, braku odpowiedzialności itp.**

Gazetka ścienna to przecież bojowy organ organizacji partyjnej i związkowej danego zakładu pracy i jako taka służy właśnie, między innymi, do przenoszenia wskazań partii do mas, mobilizuje załogę do wykonania planów, pokazuje jej nowe, lepsze formy pracy, uczy na doświadczeniach przodujących ludzi zakładu — lepszych, bardziej wydajnych metod pracy.

**Gazetka ścienna to jeden z najlepszych, najbardziej skutecznych środków podnoszenia świadomości załogi, to trybuna, na łamach której każdy członek załogi może otwarcie się wypowiadać, piętnować zło, bić się o plan.**

Czy wobec ogromu zadań, jakie muszą i powinny spełniać gazetki ścienne, istnieje jakiekolwiek usprawiedliwienie tego, że gazetek w zakładach przemysłu włókienniczego w zasadzie nie ma?

Rzecz jasna — nie! Przyznał to zresztą w swoim przemówieniu na naradzie przedstawiciel wydziału kulturalno-oświatowego Zarządu Głównego Włókniarzy, tow. Juriew. W swoim samokrytycznym wystąpieniu stwierdził on, że **Związek Zawodowy Włókniarzy nie otacza dostateczną opieką komitetów redakcyjnych, że nie zajmuje się systematycznie pracą tych komitetów.**

Mówili o tym również ci nieliczni członkowie zakładów włókienniczych, którzy uczestniczyli w naradzie. Szczególnie dużo krytycznych uwag padło pod adresem niektórych rad zakładowych.

**Tow. Bończyk z ZPW im. Waryńskiego** skarżył się, że członkowie rady zakładowej w ogóle nie chcą z nim mówić na temat gazetki ściennej.

**W Zakładach Dziewiarskich im. Rychlińskiego** — jak oświadczył tow. Pintera — ograniczono się jedynie do mechanicznego utworzenia komitetu redakcyjnego, przechodząc obojętnie nad faktem, że komitet ten istnieje tylko nominalnie.

O podobnej sytuacji mówił tow. Zdzienicki **z ZPW im. 9 Maja** oraz wielu innych.

Sens tych wszystkich wypowiedzi jest jasny. Gazetki ścienne w zakładach pracy przemysłu włókienniczego dlatego nie ukazują się w ogóle, albo ukazują się sporadycznie od jednego wielkiego święta do drugiego, ponieważ **jeszcze wiele organizacji partyjnych oraz rad zakładowych traktuje zagadnienie propagandy masowej w ogóle, a prasy fabrycznej w szczególności, jako rzecz zbędną, niepotrzebny balast i dodatkowe obciążenie.** Mało kto dostrzega w gazetce oręż, który, umiejętnie stosowany, ułatwia pracę zarówno organizacji partyjnej i radzie zakładowej, a tym samym, ułatwia wykonanie zadań produkcyjnych samej załodze fabrycznej.

Dlatego wydaje się, że jest już najwyższy czas, by powołać komitety redakcyjne wszędzie tam, gdzie one jeszcze nie istnieją, by zreorganizować komitety „martwe", składające się z przysłowiowych „wielbłądów". **Zadanie to należy uważać za pilne i ważne. Nie może być bowiem zakładu pracy, nie może być fabryki, gdzie systematycznie nie ukazywałaby się dobra, powiązana wszechstronnie z bogatym, pulsującym życiem danej fabryki — gazetka ścienna.**

Rośnie z dnia na dzień fala zobowiązań pierwszomajowych, obejmujących coraz to nowe zakłady pracy. **Byłoby niewybaczalnym błędem, gdyby wspaniały entuzjazm klasy robotniczej nie znalazł odbicia w gazetkach zakładowych, gdyby organa prasy fabrycznej nie zagrzewały do wykonania zobowiązań tych, którzy je podjęli.**

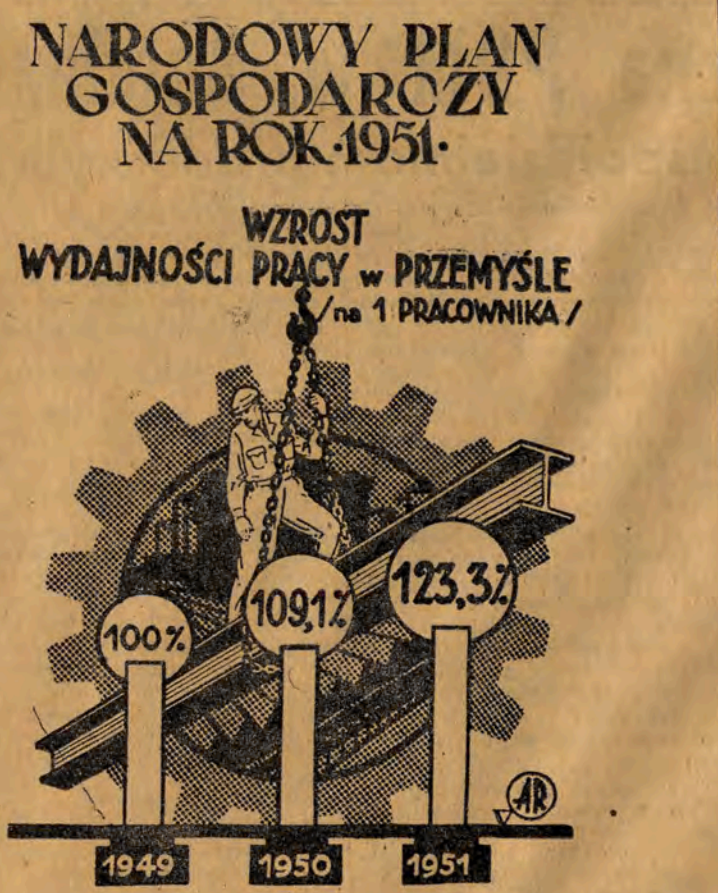
Wniosek stąd prosty. W ciągu kwietnia każda fabryka powinna przygotować dwie gazetki ścienne. Jedną, która zachęca, zagrzewa do wykonania zobowiązań, i drugą — z końcem kwietnia — na łamach której zostaną podsumowane wyniki zobowiązań oraz zamieszczone będą radosne meldunki o wykonaniu tych zobowiązań.

Ta druga gazetka powinna posiadać odświętną szatę graficzną. Lecz przy sporządzaniu odświętnej gazetki **nie wolno dać się zepchnąć na tory nadmiernego rozbudowania oprawy graficznej. Rysunek, barwy, upiększenia są tylko po to, by lepiej uwypuklić w gazetce artykuły, by były one bardziej czytelne, bardziej rzucające się w oczy. Oczywiście, zasadą jest, że o wartości gazetki decyduje przede wszystkim *jej* treść.**

Gazetka ścienna jest organem organizacji partyjnej i rady zakładowej. Z faktu tego wypływają jasne zadania zarówno dla egzekutyw, jak i rad zakładowych, które są bezpośrednio odpowiedzialne za systematyczne ukazywanie się gazetki ściennej, za otoczenie komitetu redakcyjnego czujną, nieustanną opieką.

*Przełom* w pracy komitetów redakcyjnych nastąpi jedynie w warunkach stałego i wnikliwego obserwowania ich działalności *ze strony* egzekutyw *partyjnych*, w warunkach zasilania tych komitetów ludźmi dojrzałymi politycznie i ideologicznie. *Tylko* wtedy komitety te będą w stanie wydawać takie gazetki, których każde ukazanie się stanowić będzie wydarzenie w życiu załogi, będzie ją mobilizowało do walki o wykonanie planów produkcyjnych.

**B-ki**




# Okiem korespondenta

### NIECZYNNE MASZYNY

*W naszej fabryce dotychczas nie uruchomiono 5 przewijarek sprowadzonych w ubiegłym roku. A chociaż maszyny te potrzebne są do produkcji nikt jakoś szczerze nie zainteresował się tą sprawą.*

Jadwiga Kwapisz
*ZPB im. Marchlewskiego*

### NIEDOCIĄGNIĘCIA W PRZEDSZKOLU ZPB IM. OKRZEI.

*Przedszkole przy naszych zakładach nie jest należycie prowadzone. Dzieci nie mają zabawek, podręczników ani innych niezbędnych przedmiotów do rozrywki i nauki. Brak również odpowiedniej ilości koców i leżaków. Dlatego dzieci podczas drzemki poobiedniej nie mogą dobrze wypocząć.*

*Kierowniczka, ob. Dalko, usprawiedliwia te niedomagania nieznajomością sum, przeznaczonych na wyposażenie przedszkola.(?!).*

*Już wielki czas, aby wydział socjalny zajął się usunięciem tych niedociągnięć.*

A. Misiula i R. Dębiński
*ZPB im. Okrzei*

### W TROSCE O KADRY NOWEJ INTELIGENCJI

*Z inicjatywy komisji kulturalno - oświatowej zorganizowany został kurs przygotowawczy do wyższych uczelni dla młodych robotników, zatrudnionych w magazynach. Kierownictwo objął tow. Stefan Guzek. Wykłady prowadzą zetempowcy Wanda Kania, Jadwiga Babska, Henryk Rozental, Jan Kolasa.*

*Rada miejscowa „Textilimportu" wzywa wszystkie organizacje związkowe do podjęcia podobnej akcji.*

Stefan Frenkel
*Textilimport*

### OBUDZIĆ ELEKTROMONTERÓW

*Grupa pracowników Zjednoczenia „Elektromontaż" zatrudniona jest w naszym zakładzie przy przeprowadzaniu instalacji siły i światła. Jak wygląda „praca" elektromonterów? Codziennie połowa ich ...układa się do snu. Na zwróconą im uwagę przez jednego z majstrów odpowiadają: „Co was to obchodzi?"*

*Powstaje pytanie, czy wymienione wyżej zjednoczenie prowadzi jakąkolwiek kontrolę wykonania planów i co robi rada zakładowa w kierunku podniesienia wydajności?*

G. Pietrzykowska
*ZPB im. Harnama*

### ZANIEDBANE SZLIFIERKI

*W oddziale tokarskim stoją dwie szlifierki. Jedna z nich jest od dłuższego czasu nieczynna, a na drugiej brak światła. Utrudnia to dokładne szlifowanie noży. Jasne, że odbija się to na produkcji.*

Aleksander Pytke
*Łódzkie Zakłady Kino-techniczne*

### USUWAMY ZŁOM

*Do niedawna sprawa złomu nastręczała naszym zakładom wiele kłopotu. Po gruntownie przeprowadzonej lustracji i segregacji przystąpiono do masowego wywożenia złomu do Centrali Złomu oraz wprost do hut. Niewielka część złomu została zakwalifikowana do użytku wewnątrz zakładu. Akcja wywożenia złomu jest obecnie kontynuowana. Znaczny wkład pracy włożyli do tej akcji obywatele Wardęcki, Sile i Woźniak.*

Franciszek Donder
*ZPB Kunickiego*

# Dzięki współzawodnictwu wykonaliśmy plan

W pierwszym półroczu ub. roku Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych Nr 4 nie wykonało planów produkcyjnych. Praca dyrekcji i organizacji podstawowej nie stała na odpowiednim poziomie. Sytuacja poprawiła się znacznie, gdy organizacja partyjna zajęła się energicznie zagadnieniem podwyższenia wydajności pracy, zwiększenia dyscypliny oraz innymi sprawami produkcyjnymi, do tej pory hamującymi wykonanie planów. Toteż już w krótkim czasie uwydatniły się pozytywne wyniki tej pracy. Mianowicie w drugim kwartale uzyskaliśmy 114 proc. dzięki czemu plan roczny wypełniliśmy w 104 proc. Osiągnięcie to zawdzięczamy przede wszystkim rozszerzeniu ruchu współzawodnictwa. Poważne zasługi na tym odcinku położył referent współzawodnictwa, ZMP-owiec, Rozmarynowicz, który obecnie wstąpił do szeregów naszej partii. Wśród przodowników pracy na czołowe miejsce wysunęli się tow. Zygmunt Lisiecki, ob. Czesław Rosiak, ob. Kazimierz Kaczmarek i ob. Stanisław Ryszkiewicz.

Z dniem 1 stycznia br. przedsiębiorstwo nasze zostało przemianowane na Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych Nr 6 i znacznie rozszerzyło zasięg swej działalności oraz liczebność załogi. Udział załogi we współzawodnictwie podnosi się coraz bardziej. Liczba współzawodniczących wśród pracowników produkcyjnych wyniosła w marcu br. 75 proc. Naszą ambicją jest doprowadzić ją do 100 proc. i przekonani jesteśmy, że dzięki ruchowi współzawodnictwa oraz kolektywnej pracy dyrekcji, rady zakładowej i organizacji podstawowej plan nasz zdołamy wydatnie przekroczyć.

W. KMIECIK
Zjedn. Instalacji Przem. Nr 6

# Cerowaczki zbierają odpadki

Pracuję w zawodzie cerowaczki od 20 lat. Często zastanawiałam się nad tym, jak ulepszyć swą pracę, jakie zastosować oszczędności, jak wykorzystać na swym odcinku doświadczenia ruchu Korabielnikowej. Czytając prasę codzienną szukałam nieraz notatek i korespondencji, omawiających pracę cerowaczek. Jednak niczego nie znalazłam.

Postanowiłam więc wprowadzić w życie pomysł, który przyszedł mi do głowy, gdy czytałam o zadaniach drugiego roku Planu 6-letniego. Zainicjowałam więc w naszej cerowalni oszczędzanie odpadków. Bowiem na każdej sztuce towaru, oddawanej przez tkacza z jego krosna, znajdują się nitki, grube nitki w osnowie i wątku oraz pęczki. Cerowaczka, która musi sztukę wypęczkować i usunąć wszystkie zgrubienia, kładzie usunięte nitki do kieszeni fartucha roboczego i wraz z wycerowaną sztuką przekazuje odpadki, z kolei umieszczane w osobnym pudle. W ten sposób podczas całego procesu cerowania i pęczkowania 15 cerowaczek w przeciągu 1 miesiąca zebrało 2,5 kg wełny odpadkowej. Z tej ilości odpadków spółdzielnia nasza może wyprodukować 25 metrów watoliny.

Ile setek kilogramów wełny mogłyby zaoszczędzić cerowaczki z wielkich zakładów przemysłu wełnianego w całej Polsce? Wzywam więc wszystkie cerowaczki do wprowadzenia podobnych oszczędności i włączenia tej akcji do Czynu 1-Majowego cerowaczek. Tym samym przyczynimy się do zmniejszenia kosztów własnych produkcji i do zrealizowania zadań, stojących przed klasą robotniczą w Planie 6-letnim.

HELENA KOCZWARSKA
Spółdzielnia Tkacka „Osnowa"

## KRONIKA PIOTRKOWA

# Wybrano władze partyjne w Gazowni Miejskiej

Od kilku dni odbywają się na terenie Piotrkowa zebrania wyborcze do nowych władz organizacji partyjnych w poszczególnych zakładach pracy. Wygłaszane na zebraniach referaty sprawozdawcze oraz przebieg dyskusji wskazują na liczne osiągnięcia we wszystkich dziedzinach działalności, jednakże ujawniają też wiele braków w poczynaniach poszczególnych organizacji partyjnych.

Na zebraniu wyborczym w Gazowni Miejskiej, sekretarz organizacji partyjnej tow. Wojciechowski w referacie sprawozdawczym podkreślił wkład organizacji podstawowej w rozwój współzawodnictwa pracy, które stało się poważną dźwignią sukcesów całej załogi. Śmiało można powiedzieć, że pomyślne wyniki produkcyjne Gazowni są rezultatem starań i wysiłków członków partii, którzy ofiarnie zajęli się rozwojem współzawodnictwa, a w ramach tego ruchu pochlubić się mogą poważnymi osiągnięciami. Działalność podstawowej organizacji partyjnej przejawiała się także wydatnie w akcjach podejmowania zobowiązań przez załogę dla uczczenia wielkich wydarzeń politycznych. Zobowiązania tego rodzaju przyniosły znaczne ilości produkcji ponadplanowej.

Aczkolwiek dla zakładu tego typu co Gazownia wyniki w zakresie produkcji posiadają decydujące znaczenie — to jednak podstawowa organizacja nie powinna i nie może ograniczać swych wysiłków wyłącznie do spraw związanych z produkcją. Podstawowa organizacja partyjna w zakładzie pracy musi rozwijać działalność we wszystkich kierunkach, czuwać nad całokształtem życia oraz potrzeb zakładu i załogi.

Niestety, w Gazowni piotrkowskiej działo się inaczej. Na przykład: agitatorzy partyjni nie wywiązali się ze swych obowiązków. Zarówno egzekutywa podstawowej organizacji, jak i kierownik grupy agitatorów w Gazowni, zlekceważyli swe obowiązki w tej dziedzinie. Zebrania grupy odbywały się dorywczo i bezplanowo. Nic więc dziwnego, że agitatorzy nie przejawiali żadnej owocnej działalności.

Również niepomyślnie przedstawia się sprawa zebrań partyjnych. Urządzano je od przypadku do przypadku, wskutek czego nie spełniały one roli wychowawczej i kształcącej. Nie dawały one sposobności do wypowiadania się publicznego, do wyciągania wniosków z pracy organizacji i zaradzenia niedomaganiom. Nie dopilnowano również frekwencji na szkoleniu partyjnym.

Brak opieki nad organizacjami masowymi w zakładzie pracy był także poważnym niedociągnięciem podstawowej organizacji partyjnej w Gazowni piotrkowskiej. Można stwierdzić, że Liga Przyjaciół Żołnierza oraz Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nie korzystały z żadnej opieki ze strony organizacji partyjnej.

W celu pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego zorganizowano ekipę łączności miasta ze wsią. Od lipca 1950 roku ekipa tylko raz udała się z odwiedzinami na wieś. Czy istotnie na terenie pow. piotrkowskiego tak mało jest do zdziałania na tym polu? Istnieją przecież przy innych zakładach pracy ekipy, które systematycznie odwiedzają gromady i rozwijają wytężoną akcję dla pełnej realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego. Natomiast ani kierownik ekipy z Gazowni, tow. Błaszczyk, ani egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej nie wzięli sobie tej sprawy do serca, zaniedbując ją w sposób niedopuszczalny.

Wszystko to świadczy o słabej, nieprzemyślanej pracy podstawowej organizacji partyjnej w Gazowni, to też jej członkowie nie szczędzili słów krytyki i samokrytyki w toku ożywionej, rzeczowej dyskusji. Między innymi tow. Antoni Brzozowski zanalizował działalność grupy agitatorów i ekipy łączności ze wsią, obciążając odpowiedzialnością za ich niedociągnięcia sekretarza tow. Wojciechowskiego, egzekutywę podstawowej organizacji oraz Komitet Miejski.

Jak wskazywano, egzekutywa nie dawała podstawowej organizacji konkretnych wytycznych, ani nie kontrolowała jej pracy. Wyznaczeni przez Komitet Miejski opiekunowie również nie interesowali się należycie działalnością organizacji w Gazowni i nie śpieszyli jej z pomocą.

Wybór nowych władz powinien przyczynić się do zmiany stylu pracy organizacji partyjnej w Gazowni piotrkowskiej. Obecnie stoją przed nią poważne zadania, tym większe, że szereg spraw trzeba będzie poprowadzić na nowo.

J. S-ki.

## Rośnie szkolne koło TPPR
### w Państwowym Liceum Pedagogicznym

W szkolnym kole TPPR przy Państwowym Liceum Pedagogicznym odbyły się wybory nowego zarządu, w skład którego weszli: ob. Kucharska (przewodnicząca), ob. Kowalski (wiceprzewodniczący), ob. Chamczyk (sekretarz) i ob. ob. Stanik i Chlebosz, jako członkowie zarządu.

Odbyły się również wybory do klasowych kół TPPR. W międzyczasie zostało także założone koło TPPR w szkole ćwiczeń przy PLP. Ogółem obecnie koło TPPR przy Liceum liczy 413 członków, dzięki czemu zostało zrealizowane hasło rzucone przez nowy Zarząd koła: „Każdy ZMP-owiec PLP — członkiem szkolnego koła TPPR.

Gerard Desput

## Bilety na mecz bokserski ze Szwedami

Od poniedziałku, dnia 2 kwietnia rozpoczyna się przedsprzedaż biletów na mecz bokserski reprezentacji robotniczej Szwecji z reprezentacją ZS „Włókniarz", który odbędzie się w Łodzi dnia 8 kwietnia br. (niedziela) o godz. 11 w hali sportowej „Włókniarza" na Widzewie.

**Bilety w cenie 3 zł., 6.30, 9.30 oraz 12.30 nabywać będzie można tylko zbiorowo (na piśmie) przez kluby i zakłady pracy.** Członkowie kół sportowych otrzymają bilety poprzez swe zrzeszenia.

Przedsprzedaż odbywać się będzie w siedzibie Zrzeszenia w Łodzi, ul. Kątna 38, w godz. od 10 do 18.

## ZMP-owcy likwidują niedostateczne oceny

W gmachu szkoły zawodowej w Sulejowie odbyło się zebranie członków szkolnego koła Związku Młodzieży Polskiej. Zebrani po ożywionej dyskusji postanowili zlikwidować oceny niedostateczne wśród uczniów tej szkoły oraz nie dopuścić do pozostania uczniów na drugi rok w tej samej klasie.

Celem wykonania tego postanowienia zorganizowano kółko samopomocy koleżeńskiej. Niewątpliwie tak podejmowane zobowiązania dadzą lepsze osiągnięcia w nauce.

**HARCERZE NIE POZOSTAJĄ W TYLE**

Ogniwo III drużyny harcerskiej im. Stefanii Sempołowskiej przy Szkole Podstawowej Nr. 1 w Piotrkowie, prowadzi zdecydowaną walkę o lepsze wyniki nauczania w swej klasie. Członkowie ogniwa, celem zlikwidowania ocen niedostatecznych, kontrolują odrabianie lekcji uczniów klasy.

Z inicjatywy harcerzy i harcerek zostało zorganizowane w klasie współzawodnictwo w zakresie dobrych ocen i konkurs dobrego czytania.

W. Górny

## Zapotrzebowanie na węgiel

W związku z koniecznością racjonalnego zaopatrywania się w węgiel opałowy na okres 1951-52 r. wszystkie instytucje i urzędy winny złożyć w nieprzekraczalnym terminie do 4 kwietnia br. zapotrzebowanie do Referatu Handlu Prezydium MRN na węgiel opałowy na okres 1951-52 z podaniem posiadanego ewentualnego zapasu oraz ilości pomieszczeń i zużywanych dotychczas norm.

## Lecznica dla zwierząt w Wolborzu

Państwowy Zakład Leczniczy dla Zwierząt w Wolborzu jest placówką nową, obsługującą teren gmin Bogusławice i Golesze oraz osadę Wolbórz. Prowadzi się tu leczenie ambulatoryjne zwierząt oraz badania i szczepienia.

Frekwencja w zakładzie wzrasta stale. W marcu przebadano na gruźlicę buhaje i licencjonowano je. W dalszym ciągu odbywają się przy wzrastających zgłoszeniach szczepienia ochronne świń przeciw różycy oraz uzupełniająca malleinizacja koni.

W projekcie istnieje zorganizowanie szeregu pogadanek na tematy związane z hodowlą zwierząt gospodarskich i udzielaniem pierwszej pomocy w wypadkach lżejszych zachorowań.

K.

## Czy jesteś członkiem Ligi Przyjaciół Żołnierza?

## Troskliwa opieka nad matką i dzieckiem w Moszczenickich ZPB

Akcja socjalna na terenie Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Moszczenicy rozwija się dobrze. W roku ub. zakłady wykorzystały fundusz socjalny w 100 procentach. W czerwcu i lipcu ubiegłego roku referat socjalny zakładów przemysłu bawełnianego w Moszczenicy wydatkował wiele na organizowanie wycieczek dla pracowników oraz kolonie i półkolonie dla dzieci.

W ramach akcji opieki nad matką i dzieckiem, założono przy zakładach poradnię, która obejmuje wszystkie dzieci w wieku do 3 lat oraz kobiety ciężarne. Poradnia udziela matkom fachowych porad w zakresie racjonalnego pielęgnowania, żywienia i wychowania dzieci.

Przy Moszczenickich Zakładach Bawełnianych znajduje się dobrze urządzone przedszkole, do którego uczęszcza 100 dzieci. Przedszkole czynne jest 9 godzin dziennie. Dzieci otrzymują w przedszkolu 3 razy dziennie posiłki, otoczone są doskonałą opieką wykwalifikowanych wychowawczyń. Reszta dzieci tutejszych pracowników, w liczbie 22, uczęszcza do przedszkola publicznego w Moszczenicy na koszt działu socjalnego zakładów.

W roku ub. z kolonii letnich, organizowanych w dwóch turnusach, skorzystało w Szklarskiej Porębie 64 dzieci, w Kolumnie koło Łodzi — 39 i we Wrzosach koło Bełchatowa — 35 dzieci. Półkolonie zorganizowały zakłady na miejscu i skorzystało z nich 90 dzieci.

Z wczasów pracowniczych w różnych miejscowościach klimatycznych skorzystało 35 osób, a z wczasów świątecznych i wycieczek krajoznawczych — 938 osób. Organizowane były wycieczki na Targi Poznańskie, do Szczecina, Warszawy, Zakopanego itp. W roku bieżącym przewiduje się zorganizowanie w miesiącach letnich szeregu wycieczek krajoznawczych.

* * *

Pracownicza kasa pożyczkowo-zapomogowa przy Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Moszczenicy przejawia dużą żywotność. W ostatnim okresie sprawozdawczym z kasy skorzystały 524 osoby. Udzielono pożyczek zdrowotnych 252 pracownikom i zapomóg bezzwrotnych 272 osobom, na łączną sumę 30.140 zł. (B)

## RADIO

**Program na wtorek, 3 kwietnia br.**

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik, 12,15 Przerwa. 13,15 Audycja dla wsi. 13.30 Aud. szkolna, 14.10 Muzyka. 14,50 Koncert. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15,50 Pieśni kompozytorów radzieckich. 16.10 Aud. oświatowa. 16,20 Popularna muzyka symfoniczna, 16,45 Aktualności łódzkie. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17,05 Reportaż. 17.15 Koncert solistów. 17,45 Aud. dla młodzieży. 18,00 „Skrzynka racjonalizatorów". 18,10 „W naszej świetlicy", 18.30 Wiersze patriotyczne J. Słowackiego. 18,40 Kwadrans pieśni masowych. 19,00 „Wszechnica Radiowa". 19,20 Koncert orkiestry Rozgłośni Bydgoskiej. 20.00 Dziennik. 20.30 „Tydzień muzyki węgierskiej". 21,40 Muzyka i aktualności. 22,10 „Sąd Emira" — humoreska. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

## Wybory związkowe w Elektrowni

W Elektrowni piotrkowskiej zostały zakończone wybory do grup związkowych i rady zakładowej. Dokonano wyboru oddziałowych i zakładowych społecznych inspektorów pracy.

W skład rady zakładowej weszli: **ob. ob. Józef Pręgiel — jako przewodniczący, Maria Orlik — sekretarz, Eugeniusz Rychter — skarbnik oraz jako członkowie rady: ob. ob. Stanisław Jakubowski, Stefan Skwarkowski, Bolesław Trajdos i Walerian Wajs.**

Na delegatów na zjazd Związku Zawodowego Pracowników Energetyki wybrano: **ob. ob. Mieczysława Dobrzyńskiego, Adama Miera i Dionizego Litwina.**

## KRONIKA RADOMSKA

# W Zjednoczonych Hutach Szkła wybrano nową radę zakładową

**We** wszystkich zakładach pracy na terenie Radomska odbywają się obecnie wybory do rad zakładowych. Ciekawe i żywe dyskusje, jakie toczyły się po sprawozdaniach ustępujących rad, wykazują, że robotnicy w pełni doceniają zadania, stojące przed radami zakładowymi.

Kilka dni temu odbyły się wybory do nowej rady zakładowej w Zjednoczonych Hutach Szkła Gospodarczego. Przewodniczący ustępującej rady złożył obszerne sprawozdanie.

Dużo miejsca w swym sprawozdaniu poświęcił tow. Mruklik omówieniu współzawodnictwa pracy. Komisja współzawodnictwa czyniła wysiłki, aby ruchem współzawodnictwa objąć jak największą ilość zatrudnionych. W końcu ub. roku zorganizowano 4 **brygady młodzieżowe,** które obecnie osiągają coraz lepsze wyniki w pracy. **Współzawodnictwo pracy wpłynęło na to, że roczny plan produkcji został wykonany dnia 11 listopada ub. roku.** Na czoło we współzawodnictwie pracy wysunęli się przodownicy pracy: **ob. ob.: Henryk Podolski, Stanisław Motyl, Mieczysław Żakowski, Marian Stępnik i tow. Stanisław Piznal,** który został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Komisja socjalna rady w zasadzie spełnia swe zadanie. Fundusze, jakie były przeznaczone na cele socjalne, zostały w pełni i właściwie wykorzystane. Z kolonii letnich korzystało w ubiegłym roku 39 dzieci robotników. Również ze świetlicy i przedszkola korzystało kilkanaścioro dzieci.

Referat BHP w ostatnich miesiącach znacznie poprawił swój styl pracy. Poprzednio na skutek niedopatrzenia rady zakładowej, referat BHP źle pracował, zaś referentka, ob. Teodora Płóciennik nie wywiązywał się należycie ze swych obowiązków. Suma przeznaczona na zapewnienie bezpieczeństwa i higieny pracy nie została wykorzystana. Obecnie na odcinku BHP nastąpiła znaczna poprawa i należy spodziewać się, że po zmianie referenta, kwota, przeznaczona na BHP, zostanie w pełni wykorzystana.

W sprawozdaniu ustępującej rady zakładowej poświęcono wiele miejsca **socjalistycznej dyscyplinie pracy.** W dyskusji wielu robotników zwracało uwagę na złą pracę mężów zaufania na tym odcinku. Dotychczas ogranicza się ona jedynie do walki z nieusprawiedliwioną nieobecnością, czy też spóźnieniami, zaś pomija się pełne wykorzystywanie 8-godzinnego dnia pracy. Obecnie sprawą tą zajęły się wszystkie organizacje masowe i wydały zdecydowaną walkę, nieprzestrzegającym dyscypliny pracy.

W sprawozdaniu ustępującej rady nie zwrócono dostatecznie uwagi na fakt, że nie wszyscy radni pracowali bez zarzutu. Dopiero w dyskusji ujawniono szereg niedociągnięć w pracy poszczególnych radnych.

Zwrócono uwagę, że aczkolwiek rada zakładowa w Zjednoczonych Hutach Szkła Gospodarczego w Radomsku składała się z 7 osób, to z zadań wywiązywały się właściwie tylko 2 osoby. Pozostali radni ograniczali się jedynie do nieregularnego przybywania na odprawy lub zebrania. To lekceważenie obowiązków przez niektórych członków rady, wpłynęło ujemnie na pracę mężów zaufania. Dopiero w ostatnim okresie, praca rady zakładowej w Zjednoczonych Hutach Szkła uległa poprawie. Działalność komisji rozwinęła się i temu też należy zawdzięczać duży zasięg ruchu współzawodnictwa pracy w zakładzie i poważny rozwój racjonalizatorstwa.

Dyskusja wysunęła szereg momentów, które pomogą nowowybranej radzie zakładowej w jej pracy. Towarzysze wskazali w czasie dyskusji na osiągnięcia poprzedniej rady, jak i na braki w jej działalności. Nowa rada winna wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski.

Przewodniczącym nowej rady zakładowej został **tow. Stanisław Knop,** sekretarzem — **tow. Bolesław Włodarski.**

Przed nową radą zakładową stoją poważne zadania — winna ona zmobilizować całą załogę do zwycięskiego wykonania zadań drugiego roku Planu 6-letniego.

## Nowe spółdzielnie produkcyjne

Kilka dni temu w gromadzie-kolonia Zamoście, odbyło się zebranie organizacyjne chłopów małorolnych i średniorolnych. Na zebraniu została zorganizowana spółdzielnia produkcyjna.

Spółdzielnia została zorganizowana dzięki wytężonej pracy aktywu Związku „Samopomocy Chłopskiej" przy wydatnym udziale Komitetu Gminnego PZPR i Prezydium Gminnej Rady Narodowej.

**Do spółdzielni przystąpiło 13 członków. Na przewodniczącego wybrany został tow. Franciszek Bugała.**

**Również w gromadzie Pomiary (gminy Zamoście) zorganizowana została nowa spółdzielnia produkcyjna, do której przystąpili chłopi mało i średniorolni.**

## Jeszcze ciągle za mało punktów usługowych

W Radomsku wiele jest jeszcze do zrobienia w dziedzinie organizacji spółdzielni usługowych. Działające w mieście przedsiębiorstwa remontowo - budowlane podejmują się jedynie większych robót, jak na przykład remonty generalne sklepów, ale do kogo ma się zwrócić przeciętny mieszkaniec Radomska, jeśli chce odnowić mieszkanie, wprawić wybitą szybę, zreperować zamek u drzwi lub instalację elektryczną, czy wodociągową. W tym celu trzeba szukać fachowców—chałupników, których jest niewielu.

Poważną trudność sprawia również upranie bielizny i odzieży. Kłopoty te są udziałem nie tylko jednostek lecz również sklepów i wytwórni PSS, MHD i PDT oraz licznych zakładów fabrycznych. Wszystkie te instytucje zmuszone są prać odzież ochronną u kobiet—chałupniczek, co jest kłopotliwe i pociąga za sobą duże wydatki.

Kucie koni i reperacje wozów załatwiane są również przeważnie prywatnie, o ile zakład pracy nie posiada własnego warsztatu.

Jak widać z pobieżnego przeglądu potrzeb usługowych ludności, niedomagania na tym odcinku trzeba jak najszybciej usunąć. Zrzeszenie odpowiednich fachowców w usługową spółdzielnię pracy nie powinno nastręczać trudności.

Większą trudność może sprawić nabycie maszyn do prania i wyszukanie odpowiedniego lokalu na pralnię, jednak i w tym wypadku trudności nie są nieprzezwyciężone.

Pozostaje kwestia, kto ma utworzyć obydwie spółdzielnie? Oczywiście, że Zrzeszenie Spółdzielni Branżowych, które nie wykazuje w Radomsku należytej troski o codzienne potrzeby mieszkańców.

## Zobowiązania 1-Majowe załogi Centrali Ogrodniczej

Robotnicy radomszczańskich zakładów pracy masowo podejmują zobowiązania, w celu uczczenia święta klasy robotniczej — 1 Maja.

Załoga Centrali Ogrodniczej w Radomsku postanowiła przyczynić się do obniżenia kosztów własnych. Zobowiązania podjęły różne działy przedsiębiorstwa.

Pracownicy działu księgowości sporządzą przed terminem roczny bilans, co pozwoli na zaoszczędzenie 2 tys. zł.

Robotnicy magazynowi wyreperują 1.500 skrzyń oraz 29 beczek sposobem gospodarczym, co da około 2 tys. zł. oszczędności.

Pracownicy działu handlowego zobowiązali się zwiększyć obroty w kwietniu o 10 proc., zaś pracownicy sklepów usprawnią pracę na swoim odcinku.

Załoga Centrali Ogrodniczej w Radomsku świadoma jest, że dzięki wydajnej pracy przyczynia się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego, a tym samym — do budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

**CZYN 1-MAJOWY PCK**

Oddział Powiatowy PCK w Radomsku, w celu uczczenia święta klasy robotniczej — 1 Maja, zobowiązał się wykonać plan całorocznego szkolenia sanitarnego III stopnia na terenie Radomska i powiatu do dnia 28 kwietnia rb.

Ponadto Oddz. Pow. PCK przeprowadzi szkolenie z zakresu higieny osobistej we wszystkich szkołach podstawowych i średnich.

Oddz. Pow. PCK wzywa wszystkie koła na terenie Radomska i powiatu do podejmowania podobnych zobowiązań na cześć święta 1 Maja.

## ZMP-owcy pomagają spółdzielcom w Bogumiłowicach

Koło ZMP w Bogumiłowicach doceniając w pełni rolę spółdzielczości produkcyjnej, zobowiązało się nieść pomoc spółdzielniom produkcyjnym.

Od pewnego czasu, codziennie 4-ch ZMP-owców po kilka godzin dziennie pracuje w spółdzielni produkcyjnej w Bogumiłowicach przy różnych pracach gospodarskich dając w sumie ponad 80 roboczodniówek dla spółdzielni.

# 20 LAT temu

## Co pisała prasa łódzka w dniu 3 kwietnia 1931 r.

**SANACYJNA GOSPODARKA**

Jak wynika z ogłoszonych sprawozdań, deficyt budżetowy państwa polskiego za miesiąc luty 1931 wyniósł 12 milionów złotych. Nie pomogła nawet tzw. „pożyczka zapałczana" uzyskana od międzynarodowego oszusta - Kreugera na sumę 8 milionów dolarów.

**TYSIĄCE BEZROBOTNYCH GŁODUJĄ!**

Pod powyższym tytułem „Głos Poranny" opisuje straszliwą nędzę tysięcy łódzkich robotników sezonowych, którzy od szeregu lat czekają na zatrudnienie.

Na interwencji w Warszawie — magistrat łódzki — otrzymał odpowiedź, że rząd żadnych sum na zatrudnienie tej kategorii pracowników nie posiada.

**CORAZ WIĘCEJ SAMOBÓJSTW**

Gazety zamieszczają coraz więcej wiadomości o samobójstwach, popełnianych na tle nędzy. W jednym z miast prowincjonalnych — niejaka Honorata Pastuszyńska, wdowa po drukarzu, postanowiła zabić dwoje swych dzieci, nie mogąc im dać utrzymania. Starszy synek Pastuszyńskiej, któremu obłąkana matka przecięła nożem krtań, zmarł w drodze do szpitala.

* * *

Zamieszkały przy ul. Skorupki, 23-letni Jerzy Kempfe — syn woźnego szkolnego — wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Lekarz zastał stygnące zwłoki.

**KU - KLUX - KLAN DZIAŁA**

W mieście Scottsboro (stan Alabama) skazano na śmierć ośmiu Murzynów — oskarżonych fałszywie przez miejscowy oddział Ku-klux-klanu o targnięcie się na dwie białe kobiety, podróżujące koleją. Trzech Murzynów już stracono na krześle elektrycznym. Egzekucja pozostałych chłopców murzyńskich ma się odbyć w tych dniach.

Jest charakterystyczną rzeczą, że Murzyni liczą od 12 do 16 lat życia.

We wszystkich stanach USA odbywają się wiece protestacyjne przeciw bestialskiemu wyrokowi sądu w Scottsboro.

# Kartel agresji i wojny

**W dniu 19 marca rb. przedstawiciele Francji, Włoch, Niemiec Zachodnich, Belgii, Holandii i Luksemburga parafowali w Paryżu projekt umowy w sprawie utworzenia „zachodnio-europejskiego kombinatu stalowo-węglowego".** Tak więc realizacja osławionego „planu Schumana", ogłoszonego przed z górą 10 miesiącami, bo w dniu 9 maja ub. r., przybiera już zupełnie konkretne formy.

Tak duże opóźnienie w realizacji „planu Schumana", który jest w rzeczywistości amerykańskim planem całkowitego zawładnięcia gospodarką krajów zachodnio-europejskich, przy pomocy niemieckich magnatów węgla i stali — tłumaczy się istnieniem głębokich sprzeczności, rozdzierających blok imperialistyczny. Burżuazja krajów Europy Zachodniej zgadza się podporządkować swoją politykę wymogom amerykańskiego imperializmu, aby wspólnie montować blok wojenny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Kapitaliści europejscy zdają sobie jednak doskonale sprawę z faktu, że oni sami muszą w dużej mierze ponieść koszty tej awanturniczej imprezy, że zachłanny imperializm amerykański wykorzystuje na każdym kroku swoją przewagę wobec satelitów, aby jeszcze mocniej ująć wędzidła w swe ręce, aby wzmocnić swoją hegemonię polityczną i gospodarczą w bloku atlantyckim.

W ciągu 10-miesięcznych rozmów na temat „planu Schumana" wyszły na jaw w całej jaskrawości **sprzeczności imperialistyczne,** szczególnie zaś sprzeczności między Francją i Niemcami Zachodnimi — dwoma



*Pod kierunkiem angielskich i amerykańskich instruktorów w Niemczech Zachodnich szkolą się żołnierze agresywnego Wehrmachtu.*

głównymi partnerami „kombinatu". Przemysłowcy francuscy wyrażali wielce uzasadnione obawy, że w chwili powstania „kombinatu" stalownie i kopalnie węgla Francji znajdą się w obliczu potężnej konkurencji zachodnio-niemieckiej. Niskie koszty produkcji w Niemczech Zachodnich, wynikające z haniebnie niskich płac robotniczych i rozbudowy przemysłu dokonanej przy pomocy kapitału amerykańskiego, zagrażają bowiem „mniej rentownym" przedsiębiorstwom francuskim. Kapitaliści francuscy domagali się również z tych samych powodów „decentralizacji" olbrzymich koncernów węglowych Trizonii. Przy pomocy amerykańskich „ekspertów" i amerykańskiego kapitału magnaci stalowo-węglowi Ruhry przeprowadzili komedię dekoncentracji, polegającej na tym, że rozluźnione zostały powiązania kapitału czysto niemieckiego, ale powstają nowe, potężne związki finansowe, w których decydującą rolę odgrywa kapitał amerykański.

Tak więc powstała jedyna w swoim rodzaju kombinacja.

Główne skrzypce (choć za kulisami) gra tu Wall-Street, ujarzmiając całkowicie gospodarkę zachodnio-europejską przy pomocy zachodnio-niemieckich monopolistów, w rodzaju Kruppa, Stinnesa i innych, którzy w czasie niedawnych lat okupacji hitlerowskiej już rządzili gospodarką tych krajów. Koszty poniesie klasa robotnicza, której wyzysk wzmoże się pod pretekstem wyrównania kosztów produkcji. Amerykańscy podżegacze wojenni są zadowoleni, bo nie tylko stworzyli sobie „150-milionowy rynek zbytu", ale **będą mogli jeszcze bardziej przyśpieszyć remilitaryzację Trizonii** oraz tempo zbrojeń w innych krajach objętych „kombinatem".

Idąc usłużnie na pasku Waszyngtonu, rządy marshallowskie rezygnują z resztek swej suwerenności. „Umowa w sprawie planu Schumana powinna zrobić wyłom w systemie suwerenności poszczególnych narodów..." — stwierdził przedstawiciel Francji, Jean Monnet. Umowa ta przewiduje utworzenie „władzy ponadnarodowej" (która będzie — jak wiadomo — tylko skrzętnym wykonawcą amerykańskich poleceń), z zadaniem regulowania wszystkich zagadnień przemysłu węglowego i stalowego krajów, wchodzących w skład „kombinatu", a więc produkcji, rynków zbytu, cen itd.

Jakim celom ma służyć ten nowy, olbrzymi kartel węgla i stali? Odpowiedź znajdziemy w każdej gazecie amerykańskiej. Organ wielkiego kapitału USA, „New York Times", pisze: „Plan jest krokiem ku zjednoczeniu politycznemu i wojskowemu Europy Zachodniej, zaplanowanemu przez Radę Europy i popieranemu przez armię paktu atlantyckiego". Również francuski „Figaro" przyznaje, że „w gospodarce wojennej plan ten jest bardzo pożyteczny".

Tu leży więc przyczyna przyśpieszenia realizacji „planu Schumana". Dlatego też — stwierdza dziennik paryski „Parisien Liberé" — **„nie jest dla nikogo tajemnicą nacisk, z jakim Stany Zjednoczone chciały doprowadzić do układu".**

Parafowanie układu w sprawie „planu Schumana" oraz mające nastąpić w pierwszej połowie kwietnia jego podpisanie przez poszczególne rządy — nie tylko nie rozwiąże, ale jeszcze pogłębi sprzeczności imperialistyczne. Dążenie Niemiec Zachodnich, popieranych przez USA, do hegemonii w tym kartelu **agresji i wojny napotka niewątpliwie na poważny** opór ze strony innych członków **„kombinatu".** Realizacja „planu Schumana" zaostrzy jeszcze bardziej **sprzeczności między Wielką Brytanią z jednej strony, a Europą kontynentalną i Stanami Zjednoczonymi — z drugiej. Rząd brytyjski, jak wiadomo, nie brał udziału w rokowaniach na temat „planu Schumana".** „Propozycja Schumana oznaczałaby, w razie jej przyjęcia, koniec niepodległości brytyjskiej — stwierdzał jeszcze w maju ubiegłego roku burżuazyjny dziennik angielski, „Daily Express". **Żaden kraj, który traci kontrolę nad swym węglem i stalą, nie może zachować swej wolności narodowej".**

Labourzystowski rząd W. Brytanii wysługuje się żarliwie amerykańskim agresorom w przygotowywaniu nowej wojny światowej. Ale chciałby on przy tym zachować pewną samodzielność, a w każdym razie możność uratowania pozycji ekonomicznych kapitalistów angielskich zarówno w kraju, jak i w koloniach i dominiach. Przystąpienie do „planu Schumana" oznaczałoby dla Anglii m. in. przyjęcie amerykańskiego dyktatu — poprzez schumanowską „władzę ponadnarodową" — w sprawie eksportu brytyjskich wyrobów stalowych, maszyn, urządzeń fabrycznych itd.

Brytyjscy monopoliści doskonale zdają sobie sprawę, że ich zachłanni amerykańscy konkurenci wykorzystaliby tę możliwość dla ograniczenia eksportu angielskiego do krajów „Wspólnoty", aby oddać te rynki we władanie kapitału USA. Londyński korespondent francuskiego dziennika „Aurore" pisze, że rząd labourzystowski zareagował bardzo chłodno na parafowanie „planu Schumana", który „mógłby zadać śmiertelny cios przemysłowi brytyjskiemu... Anglicy obawiają się, że kombinacja: **amerykański kapitał plus niemiecka technika i praca mogą rozłożyć przemysł brytyjski".**

Tym niemniej rząd labourzystowski, który już tyle razy podejmował „bunt na kolanach", i tym razem **ulegnie prawdopodobnie bez większych sprzeciwów amerykańskiemu naciskowi i podda się dyktatowi amerykańskiemu, przystępując do kartelu.**

**Nie podda się jednak klasa robotnicza krajów Europy Zachodniej.** Ucieleśniony w kartelu stalowo-węglowym sojusz wielkiej burżuazji przeciw klasie robotniczej **zaostrzy jeszcze walkę klasową, przyczyni się do zacieśnienia szeregów w walce o chleb i pokój.** W oświadczeniu partii komunistycznych Francji, Niemiec Zachodnich, Włoch, Anglii, Holandii, Belgii i Luksemburga, wydanym w dniu 15 lipca ub. r., czytamy: **„Plan Schumana nie jest planem pokoju, lecz planem wojny...** Plan ten zmierza do całkowitego włączenia *do bloku atlantyckiego kapitalistów niemieckich,* których amerykańscy podżegacze wojenni uważają za najpewniejszą siłę agresji w Europie... **Komunistyczne partie Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Włoch, Holandii, Belgii i Luksemburga poświęcą wszystkie siły temu, aby zniweczyć sojusz wojskowy magnatów przemysłu wojennego i zorganizować pokojowy sojusz narodów, milionów prostych ludzi, którzy nie chcą wojny".**

**Ten potężny sojusz bojowników o pokój zniweczy sojusz magnatów przemysłu wojennego, podżegaczy wojennych.**

**WŁADYSŁAW SZCZERBIC**

# Wśród kompozytorów radzieckich — laureatów Nagród Stalinowskich

Wśród laureatów Nagrody Stalinowskiej za rok 1950 widzimy większą grupę **kompozytorów radzieckich.** Wyróżnione utwory są niezwykle różnorodne, zarówno ze względu na rodzaje muzyczne, jak i na indywidualność twórczą autorów. Jednakże wszystkie one posiadają jedną wspólną cechę: **jest nią ścisła więź z życiem narodu, z jego dążeniami i pragnieniami.**

Wystawione na wielu scenach radzieckich opery **Kabalewskiego** „Rodzina Tarasa" (według powieści Gorbatowa) i **Nejtusa** „Młoda Gwardia" (wg. powieści Fadiejewa) opiewają patriotyzm narodu radzieckiego i jego umiłowanie wolności. Opery te odznaczają się melodyjnością i śpiewnością, obfitują w monumentalne sceny masowe.

Wielkim osiągnięciem była również opera **Żukowskiego** „Z całego serca" (wg. powieści Malcewa).

W radzieckiej twórczości operowej poczesne miejsce zajmuje tematyka historyczna. Opera Stiepanowa „Iwan Bołotnikow" o powstaniu chłopskim w XVII w. kontynuuje najlepsze tradycje rosyjskiej klasyki operowej. Walka chłopów estońskich przeciwko obszarnikom jest treścią osnutej na motywach ludowych opery **Ernesaksa** „Wybrzeże burz".

Wielkie wydarzenia historyczne, których świadkami i uczestnikami są kompozytorzy, patos życia społeczeństwa radzieckiego — wszystko to sprzyja powstaniu wielkich form epickich w muzyce. Taki charakter mają odznaczone Nagrodą Stalinowską: „Dagestańska Kantata o Stalinie" **Gasanowa** i



*D. B. Kabalewski.*

oratorium „Walmijerscy bohaterowie" łotewskiego kompozytora, **M. Zarina.**

**Sergiusz Prokofiew** otrzymał Nagrodę Stalinowską za suitę wokalno - symfoniczną dla dzieci „Ognisko zimowe" oraz za oratorium „Na straży pokoju".

Bujny rozkwit osiągnęła sztuka muzyczna na terenie republik związkowych, gdzie coraz to nowe talenty pochodzące z ludu zasilają kadry muzyków zawodowych. Młody kompozytor ormiański, **Arno Babadżanian,** otrzymał Nagrodę Stalinowską za „Balladę heroiczną"; Ukrainiec **Homolaka** — za przepojoną kolorytem narodowym suitę symfoniczną „Szkice zakarpackie". Wśród tegorocznych laureatów wymienić też należy ujgurskiego kompozytora **Kużamiarowa,** twórcę poematu symfonicznego „Riswangul", kompozytora turkmeńskiego **Muchatowa,** twórcę suity turkmeńskiej.

Ze szczególnym zadowoleniem przyjęła radziecka opinia publiczna fakt przyznania Nagrody Stalinowskiej kompozytorowi **Wano Muradeli** za stworzone przezeń „Hymn Międzynarodowego Związku Studentów", pieśni „Nas wiodła wola Stalina", „Pieśń bojowników o pokój".

Tegoroczne Nagrody Stalinowskie świadczą, że kompozytorzy radzieccy osiągnęli sukcesy we wszystkich dziedzinach sztuki muzycznej. Wyróżnione utwory mówią o tym, że zasadniczą tematyką kompozytorów radzieckich stała się tematyka twórczej pracy, walki o triumf komunizmu, walki o pokój.

**TICHON CHRENNIKOW**
Sekretarz generalny
Zw. Kompozytorów Radzieckich.

# LEON GOMOLICKI
# LOKAUT

28.

W nocy ulicami przechodzili towarzysze, którzy cierpliwie rozlepiali nowe zadrukowane kartki, aby nad ranem znów znaleźć pod nogami ich strzępy. Przez tydzień trwała ta niema, uporczywa walka. Opowiadano, że do mieszkań prawyborców przychodzili nieznajomi „młodzi ludzie", żądali okazania przygotowanych kartek wyborczych i jeżeli to były kartki „skrajnych partii" lub Zjednoczenia Postępowego, darli je, zostawiając w zamian inne kartki, z nazwiskiem Babickiego. Wychodząc grozili brauningami. Niektórych, „mężów zaufania" aresztowano.

W dniu wyborów o 9 rano przewodniczący komisji wyborczej rozpoczął przyjmowanie głosów nawoływaniem: „W imię Boże!" Tym razem „modlitwa" pomogła: zdecydowaną przewagę otrzymali narodowcy. Głosowanie odbywało się spokojnie, kolejki były niewielkie. Przy jednym lokalu wyborczym wybuchła bomba, narobiła popłochu, ale szkody nie przyniosła nikomu.

Tegoż 18 lutego w Warszawie wygłosił odczyt w Filharmonii moskiewski adwokat, były poseł do Dumy, Aleksander Lednicki. Polak, należący do rosyjskiej partii kadetów, przyjechał do Warszawy, by uzgodnić taktykę nowego poselskiego Koła Polskiego. Był postawnym, barczystym mężczyzną w pełni wieku. Krótki, szeroki kark, włosy strzyżone „na jeża", zarośnięte policzki nadawały pozór sztywności jego mocno zbudowanej figurze. Sposób mówienia miał sugestywny, wyrobiony w długiej pracy adwokackiej.

Wieczorem Lednicki siedział w gabinecie Świętochowskiego. Był tu również Patek i jeszcze kilka osób z Towarzystwa Kultury Polskiej. Omawiano tekst ostatecznej wypowiedzi Towarzystwa w sprawie lokautu łódzkiego.

Lednicki nieznacznie obserwował Świętochowskiego. Rozłożysta broda „ojca pozytywizmu" w miarę upływających lat nabierała coraz bardziej apostolskiego wyglądu. Dumne oczy, zamglone już wprawdzie powłoką znużenia, połyskiwały chwilami dawnym ogniem uporu i nieprzejednania. Nad czołem srożył się dobrze znany ambitny kosmyk. Świętochowski słuchał ze splecionymi palcami swych rąk, z lekka pochyliwszy głowę.

Sekretarz czytał:

„...*Naszym zdaniem przemysłowcy powinni rozstać się z tym błędnym mniemaniem, jakoby walka dwu ostatnich lat nie wniosła gruntownych zmian i świeżych pierwiastków do naszego przemysłu. Ulega on bowiem przełomowi podobnemu do tego, jaki nastąpił po uwłaszczeniu włościan.*

*Jak wtedy robotnik rolny, tak teraz fabryczny przestał być niewolnikiem swego pana i stał się wolnym człowiekiem, zależnym tylko od praw ustroju przemysłowego. Dziś rządzą nim zasady moralne, ustawy cywilne i handlowe, konieczności ekonomiczne i wymagania techniki. Fabrykanci mogą i powinni czuwać nad wykonaniem tych praw, ale ich wola i władza nie może i nie powinna sięgać dalej. Ten sam protest, który przed 40 laty obszarnicy przeciwstawili zniesieniu pańszczyzny, a który dziś rozpłynął się w należytym zrozumieniu dokonanego rozwoju i szczerej zgodzie z nowym położeniem, ten sam protest rzucają dziś w alarmujących okrzykach przemysłowcy, którzy muszą ulec niepokonanej mocy postępu i przyjąć jego nieodwołalny wyrok...*"

Świętochowski poruszył się w tym miejscu i badawczo przyjrzał twarzom zebranych.

„...*Z tych praw* — czytał dalej sekretarz — *pada zarazem światło na drogę robotników. Tak szybko i łatwo zdobyli oni korzyści będące gdzie indziej owocem długich walk i starań, że odurzeni triumfem, nie dostrzegli granicy pomiędzy swobodą a samowolą, między upragnionym porządkiem a bezładem.*

*Osiągnięte a bardzo bolesne doświadczenie uczy ich przede wszystkim, że zamiast kilku partii wiążących interesy polityczne ze sprawami ekonomicznymi i rozdzierających waśniami masę robotniczą na liczne, wzajemnie sobie wrogie grupy, powinno zgodnie z rzetelnym hasłem proletariackim powstać jedno skupiające go stronnictwo, które ujęłoby niepodzielnie w swe ręce walkę o wszystkie prawa polityczne, należące tak wielkiemu żywiołowi społecznemu, jakim jest klasa robotnicza.*

*Zabiegi zaś o poprawę bytu ekonomicznego powinny być odjęte partiom politycznym i oddane bezpartyjnym związkom zawodowym, zrzeszającym w sobie możliwie wszystkich robotników każdej gałęzi przemysłu...*"

Oświadczenie kończyło się apelem wzywającym do zgody:

„...*Towarzystwu Kultury Polskiej chodziło tylko o powstrzymanie herodowego okrucieństwa, uśmierzenie rozjątrzeń i sprowadzenie możliwej w obecnych warunkach zgody, z której by zaczęła się rodzić pożądana reforma w organizacji polskiego przemysłu, odpowiadająca wymaganiom czasu i naszej kultury*".

Wiec robotników Poznańskiego odbywał się znów na podwórzu domu „familijnego". Po sprawozdaniu Brzeskota, potwierdzonym przez jednego z uczestników delegacji, przemawiał ksiądz Albrecht w imieniu demokracji chrześcijańskiej.



— W obecnej sytuacji jedynym środkiem zapobiegawczym, odpowiadającym wymaganiom czasu i moralności chrześcijańskiej — krzyczał ksiądz Albrecht, uderzając ruchem krasomówcy o zaimprowizowaną, złożoną ze skrzyń mównicę — jest wyrzeczenie się wszelkiej pokusy mądrości szatana. Robotnicy mają dostateczną przestrogę w doświadczeniach ostatnich dwu lat. Zdecydowane zaś stanowisko właścicieli fabryk jest uzasadnione rozjątrzeniem partii politycznych, zwalczających się i mordujących nawzajem. Nie widzę innego wyjścia, jak podać rękę moim braciom w Chrystusie i wyprowadzić ich z tego chaosu, z tego piekła. Do reszty zaś zwracam się przypominając im o nie mającej granic łasce Pana wszechświata...

(D. c. n.)

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja — 260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł 3.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „RUCH".

D-2—12717